

# Gazeta Gdańska

12 stron - rok XLVIII

cena 10 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY  
DZIEŃ KOCIEWSKI — GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA  
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA — — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21496. Konto czekowe P. K. O. 192.212

## Dostojny Gość Regent Węgier Horthy w Polsce

Gdy Węgry znalazły się w przełomowej chwili, a stało się to po wojnie światowej, wśród chaosu, spowodowanego wywrotową działalnością komunisty Beli Kuna, na arenie politycznej swego kraju zjawiał się Mikołaj Horthy, były admirał i główny dowódca floty austro-węgierskiej, wokół którego odrazu skupiła się na Węgrzech większość narodu.



Regent Węgier Horthy.

Nasz Dostojny Gość, regent Węgier łączy w sobie silną rękę i szczerą patriotyzm.

On to uwalnia państwo od komunizmu i okupacji obcej, on organizuje armię narodową — i on symbolizuje charakter narodowy w najszlachetniejszej formie.

To też w dziejach narodu i państwa węgierskiego jest postacią historyczną.

Regenta Węgier wita dziś Polska. Wita nie tylko jako wybitną osobistość świata powojennego, ale również i jako przedstawiciela narodu, z którym dzieje nasze są od wielu, wielu wieków złączone licznymi węzłami. Od najdawniejszych czasów wczesnego średniowiecza, od królowej Jadwigi poprzez Stefana Batorego, poprzez rok 1848, gdy generał Bem walczył u boku Ludwika Kossutha, po przełomowy dla nas rok 1920, kiedy z Węgier oświadczone gotowość dostarczenia nam broni i amunicji, byśmy obronić mogli zagrożone granice Polski — ciągnie się chlubna i piękna tradycja żadnym konfliktem niezłomnej współpracy i przyjaźni. Oba narody — polski i węgierski, położone między wschodem i zachodem Europy, zdawały niejednokrotnie egzamin zrozumienia przypadającej im misji dziejowej obrony wspólnej cywilizacji łacińskiej.

Współpraca ta nie zanikała bynajmniej, gdy naród polski utracił swą suwerenność państwową, w stuleciu niewoli. Społeczeństwo polskie nie zapomina szeregu pięknych faktów i stanowiska, zajętego przez naród węgierski, w tym tragicznym okresie naszych dziejów. Nie zapomina akcji węgierskiej w chwili wybuchu powstania listopadowego, domagającej się interwencji na rzecz Polaków. Nie zapomina roku 1848 i 1863, kiedy to sympatie Węgier były po naszej stronie. Nie zapomina również, że w skład Legionów w r. 1914 weszła wcale znaczna liczba ochotników węgierskich, walczących w mundurach polskich pod sztandarami Komendanta. Nie zapomina wreszcie, że w lecie r. 1920, gdy zmagaliśmy się z przemocą, Węgrzy wysłali przez Rumunię — bo droga przez Czechosłowację została przez władzę czeską zatarasowana — po-

każną ilość amunicji: 48 milionów nabożów Mauzera, 13 miln. nabożów Manlichera, wielką ilość pieców polowych, kuchni przenośnych itd. Była to bardzo ważna usługa, a zarazem szlachetny przykład oddania się sprawie polskiej, właśnie w chwili, w której myśmy przeżywali zła dole i mieli sposobność przekonać się, kto naprawdę jest naszym przyjacielem...

Niemniej mocne są węzły kulturalne, łączące Polskę z Węgrami na przestrzeni licznych stuleci. Siegają one 13-go wieku, kiedy to św. Kinga sprowadziła z Węgier górników do Wieliczki i Bochni. Obejmują wielki zasięg w 14-y wieku — czasy Kazimierza Wielkiego i Ludwika Węgierskiego. Poglębiają się bardzo w epoce humanizmu i renesansu. Około 3 tys. Węgrów studiuje wtedy w „Alma Mater” krakowskiej. Pierwszy druk węgierski powstaje w r. 1527 w Kra-

kowie. Oczywiście panowanie Stefana Batorego zacieśnia jeszcze silniej wpływy kulturalne między oboma narodami.

Tak więc niemal w każdej dziedzinie: politycznej, społecznej, wojskowej, kulturalnej spoglądać możemy na dziewięć wieków pięknej tradycji, bardzo częstej współpracy i wzajemnego zrozumienia, opartego zarówno na sympatii, jak i wspólnocie zainteresowań obu narodów.

Pod auspicjami regenta Horthy'ego, jego realizmu politycznego i konstruktywnej energii, naród węgierski przechodzi etap pięknego rozwoju, dla którego Polska ma pełne zrozumienie.

Wita też przedstawiciela suwerenności państwa węgierskiego i szlachetnego reprezentanta rycerskiego narodu jak najbardziej przyjaznymi uczuciami.

### Na str. 8 i 9 szczegółowe sprawozdanie z pierwszego dnia sensacyjnej rozprawy przeciw mordercy z Bierzysłowa

#### Z życia Polaków w Brazylii...

### O rozbudowę Centralnej Biblioteki Polskiej w Kurytybie

im. Min. Władysława Raczkiewicza

Jak się dowiadujemy, Piąty Sejm Związku Polaków w Brazylii, otwarty w dniu Święta Niepodległości 1. 11. 1937 r. nazywał Centralną Bibliotekę Polską w Kurytybie imieniem P. Min. Władysława Raczkiewicza, prezesa Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Na skromny początek Centralnej Biblioteki, liczącej dziś 5000 tomów, złożony się wartościowe dzieła, zebrane w Warszawie przez p. Mieczysława Dębskiego, dyrektora departamentu Najwyż-

szej Izby Kontroli, książki przysłane przez Światowy Związek Polaków z Zagranicy, oraz biblioteka Zrzeszenia Nauczycieli Szkół Polskich w Brazylii.

W najbliższym czasie zarząd CZP poczyni odpowiednie starania, celem połączenia wszystkich bibliotek na terenie Kurytyby, a znajdujących się w posiadaniu miejscowych organizacji polskich, przez co księgozbiór wzrósłby do 15 tys. tomów, stając się godnym nazwy Centralnej Biblioteki Polskiej.

### Sejm gdański z samych narodowych socjalistów

#### Sensacyjne oświadczenie „gauleitera” Forstera

Onegdaj wieczorem odbyło się w Gdańsku w Hali Targów zebranie kierowników i mężów zaufania partii narodowo-socjalistycznej, na którym kierownik polityczny partii na W. M. Gdańsk Albert Forster wygłosił wielką mowę.

Mówca zaznaczył m. in., że do końca roku bieżącego w sejmie gdańskim zasiadać będą jedynie i wyłącznie posłowie narodowo-socjalistyczni i to w wyniku zlikwidowania wszystkich partii opozycyjnych.

W dalszych wywodach podkreślił Albert Forster, że Wolne Miasto Gdańsk

musi na zewnątrz wykazać w 100 procentach charakter niemiecki i narodowo-socjalistyczny.

Godzi się zapytać p. Forstera, jak on wyobraża sobie realizację swego celu wobec niezbitego faktu istnienia na terenie W. Miasta Gdańska ludności polskiej, reprezentowanej w sejmie gdańskim przez dwóch posłów: pp. Budzyńskiego i Lendziona.

Oświadczenie p. Forstera wzbudza największe zdziwienie w opinii polskiej.

Sprawa musi być wyjaśniona.



Portret węgierskiego ministra Spraw Zagranicznych hr. Colomana Kánya, który będzie towarzyszył w podróży do Polski Jego Wysokości Regentowi Węgier admirałowi Horthy'emu.

### Powrót P. Wojewody Pomorskiego z urlopu

Dnia 3 lutego 1938 r. Pan Wojewoda Pomorski Min. Władysław Raczkiewicz po powrocie ze swego urlopu zdrowotnego objął urządowanie.

### Nowa fabryka w Centralnym Okręgu

RYBNIK. Jedną z młotowni w Rybniku na G. Śląsku przystępuje do uruchomienia swego oddziału w Sandemierzu. Oddział sandemierski będzie wykonywał części krawie oraz statków rzecznych.

30 prostu

## Szkodliwe zjawiska

Za Polską Agencją Agrarną podajemy: „Niedzielne zebranie publiczne Stronnictwa Pracy we Włocławku miało przebieg burzliwy. Przybyli socjaliści i członkowie Stron. Narodowego, zabierając głos w dyskusji, doprowadzili do ogólnego starcia”. — „Polska Partia Socjalistyczna zwołała w niedzielę publiczne zebranie w Bydgoszczy. Na zebranie przybyło wielu zwolenników Stronnictwa Narodowego, którzy zachowywali się agresywnie w stosunku do przybyłego z Gdyni delegata PPS. Rusinka. Milicja socjalistyczna usunęła członków Stron. Narodowego z sali”.

Wypadki powyższe są jedynie małymi fragmentami z panujących w obozie opozycyjnym stosunków. Kwiatki tego rodzaju, jak bójki na wiecach, usuwanie przemocą przeciwników — powinny zastanowić wodzów partii opozycyjnych i wywołać refleksje, a nade wszystko rewizję stosunku do obecnej naszej rzeczywistości.

Starcia pomiędzy wyznawcami różnych doktryn partyjnych fatalnie odbijają się na psychice polskiego społeczeństwa. Wywołują one zadrzańcionia i nienawiść pomiędzy obywatelami z jednego państwa narodowego się wywodzącymi. Są więc zjawiskami wybitnie szkodliwymi i godzącymi w interes państwa.

Wydało się nam, że przywódcy opozycji w sposób niedostateczny oceniają międzynarodowe stosunki i warunki polityczne i płynące z nich dla Polski n a k a z y. Zapatrzeni na własne podwórka partyjne, stracili poczucie rzeczywistości i za każdą cenę dążą do odrodzenia takich warunków politycznych, jakie panowały u nas przed majem 1926 r. Istnieje jednak pomiędzy okresem przedmajowym i okresem dzisiejszym ogromna różnica w układzie realnych sił na całym świecie, a przede wszystkim w tych państwach, z którymi bezpośrednio graniczymy. Byłoby więc błędem niewybaczalnym i karygodnym, gdybyśmy o tym nie pamiętali, gdybyśmy własnych rozgrywek politycznych nie potrafili podporządkować nakazom wyższym, płynącym z dobrze zrozumianego interesu państwowego.

Nawrot do warunków przedmajowych jest niemożliwy, to też wszystkie akcesoria i metody walk z tego okresu należy włożyć do lamusa, aby nigdy nie ujrzały światła dziennego.

Życia politycznego nie można organizować w atmosferze nienawiści i braku wzajemnego zaufania. O tym w pierwszym rządzie wiedzcie powinni wodzowie opozycji, którzy ponoszą moralną odpowiedzialność za dezorganizowanie naszego życia politycznego i przeciwstawianie się idei konsolidacyjnej O. Z. N., w którego ramach ideologicznych zmieścić się mogą wszyscy Polacy bez różnicy przekonań w imię takich celów, jak obronność państwa i podciągnięcie Polski wzwyż. Polonus.

## Wizyta wyższych urzędników niem. w Polsce

WARSZAWA. Wczoraj rano przybyła z Berlina do Warszawy z rewizytą do Polski grupa wyższych urzędników ministerstwa komunikacji Rzeszy Niemieckiej i dyrektorów kolei niemieckich z podsekretarzem stanu Kleimannem na czele.

## Katastrofa bombowców na manewrach

SAN DIEGO. W czasie odbywających się u południowego wybrzeża Kalifornii, manewrów floty amerykańskiej, zderzyły się i spadły do morza dwa samoloty bombowe. Załoga jednego z samolotów, składająca się z 7 osób, zatonęła. Czterech członków załogi drugiego samolotu zostało wyratowanych przez okręt flagowy „Pensylwania”. Za pozostałymi 3 czyni poszukiwania przeszło 20 kontrtorpedowców.

# Marszałek Blomberg ustąpił Przed wielkimi zmianami w armii niemieckiej

## Niezadowolenie wojska z walki z Kościołem

LONDYN. Sprawa zmian w rządzie Rzeszy Niemieckiej zajmuje żywo opinię kół politycznych angielskich. Uchodzi za pewne ustąpienie marszałka Blomberga ze stanowiska ministra wojny i szefa armii, nie można jednak przesądzać, kiedy taka zmiana nastąpi. Blomberg bawi obecnie na Capri we Włoszech w podróży poślubnej.

Jako domniemanych następców marszałka Blomberga wymieniają: albo kanclerza Hitlera albo gen. Goeringa albo Reichenaua. W Niemczech istnieje tendencja przeprowadzenia takiej reorganizacji armii, jaką przeprowadzono we Francji, gdzie skupiono w jednym ręku całość kierownictwa spraw wojskowych. Są głosy, że Goering powinien otrzymać kierownictwo ministerium wojny, a Reichenau funkcje podobne do funkcji gen.

Gamelina. Gdyby Hitler objął teraz kierownictwo, w takim razie po pewnym czasie przekazałby je Goeringowi.

Opowiadają że przyczyn nieporozumień może szukać w ślubie Blomberga, który ożenił się niedawno ze swoją sekretarką i córką stolarza. Mezalian ten jest uważany przez niektóre koła wojskowe za nie dopuszczalny.

Pismo angielskie „Evening News” podaje, że niezadowolenie w kołach armii

wywołał fakt, że marsz. Blomberg zrezygnował ze ślubu kościelnego.

Korespondent „Daily Telegraph” potwierdza tę wersję, dodając jednak, że sprawa małżeństwa marszałka nie jest przyczyną, lecz tylko okazją do uzewnętrznienia się niezadowolenia w armii.

W ostatnich tygodniach konflikt między Reichswehrą a partią zaostrzył się.

Jeśli chodzi o sprawy gospodarcze wojsko stanęło po stronie przemysłowców w sporze o daleko idącą kontrolę państwa nad przemysłem metalowym. Radykalne przesunięcia partii nie znajdują uznania w kołach wojskowych.

Duża część korpusu oficerskiego zajęła wobec konfliktów między państwem a Kościołem stanowisko życzliwe dla Kościoła.

Zwłaszcza postępowanie sądowe przeciw pastorowi Niemoellerowi, który w czasie wojny odznaczył się jako dowódca łodzi podwodnej, wywołało w armii duże rozoryczenie. Podobno wielu oficerów chciało zgłosić się na świadków w tym procesie.

Ustąpienie marsz. Blomberga miałoby spowodować uspokojenie w armii.

Premier Goering, który zarówno w partii, jak i w wojsku jest bardzo popularny, ma wszelkie dane na to, aby spowodować odprężenie.

BERLIN. Zmiany w ministerstwie wojny Rzeszy według najświeższych pogłosek, miałyby dotyczyć nie tylko marszałka Blomberga, lecz i gen. Fritscha.

Na miejsce gen. Fritsche'go ma przyjąć generał Reichenau, były szef uzbrojenia.

## Po jubileuszowej sesji Rady Ligi Narodów



Reprodukcja zdjęcia, przedstawiającego ministra Spraw Zagranicznych Polski, p. Józefa Becka w czasie ożywionej rozmowy w kulisach palacu Ligi Narodów z ministrem Spraw Zagranicznych Rumunii p. Micescu.

## Współpraca ekonomiczna warunkiem stałej równowagi międzynarodowej

Pozytywna inicjatywa króla belgijskiego Leopolda

Paryż. Na posiedzeniu Rady Ligi Narodów złożony został projekt utworzenia specjalnej instytucji ekonomicznej ligowej, której zadaniem będzie prowadzenie pertraktacji z mocarstwami, nie należącymi do instytucji genewskiej, a mianowicie Włochami, Niemcami, Stanami Zjednoczonymi oraz innymi. Inicjatywa tego projektu wyszła od króla Leopolda belgijskiego, który podczas ostatniego swego pobytu w Londynie o-

świadczył, iż współpraca ekonomiczna jest niezbędnym warunkiem stałej równowagi międzynarodowej.

Ważne narady na temat posiedzenia Ligi Narodów odbyły się już w Brukseli przed kilku dniami. Opublikowany też zostanie tekst raportu Van Zeelanda, zalecający układ walutowy, do którego przystąpiły Anglia, Francja, Niemcy, Włochy i Stany Zjednoczone.

## Oryginalny protest przeciw drożyznie w Anglii

Petycja, składająca się z 41 tomów

LONDYN. Wzrastająca stale od szeregu miesięcy drożyzna w Anglii skłoniła obywateli brytyjskich do niezwykłego protestu wobec parlamentu.

W sekretariacie parlamentu złożona została petycja protestacyjna, podpisana przez 890.000 obywateli brytyjskich, domagających się zahamowania wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby. Petycja obejmuje 41 wielkich tomów.

Podpisani pod petycją domagają się zmniejszenia podatków, obniżki cel i ograniczeń obrotu handlowego z zagranicą.

## Grosz robotniczy na flotę polską

WARSZAWA. Pracownicy Wytwórni Parowozów Zakładów Ostrowieckich w Warszawie, za pośrednictwem miejscowego oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej złożyli na rzecz budowy ścigacza morskiego dla polskiej marynarki wojennej w związku z uchwałą zjazdu delegatów Ligi Morskiej w Poznaniu w sprawie budowy 18 ścigaczy morskich sumą 1.000 zł. Suma ta została zebrana z groszowych składek pracowników wytwórni.

## 13-lecie „Rodziny Wojskowej”

WARSZAWA. W związku z 13-tą rocznicą istnienia Stowarzyszenia „Rodziny Wojskowej” odbyła się wczoraj w Warszawie w lokalu własnym uroczysta akademja, którą zaszczyciła swoją obecnością honorowa przewodnicząca tej organizacji p. Marszałkowa Aleksandra Piłsudska.

## Walka o tytuł inżyniera

WARSZAWA. Marsz. Senatu Prystor przyjął wczoraj delegację przedstawicieli asystentów Politechniki Warszawskiej i Lwowskiej, Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, Akademii Górniczej, Uniwersytetu Jagiellońskiego i Uniwersytetu Poznańskiego. Delegacja wręczyła p. marsz. Senatu memoriał i rezolucję w sprawie projektu ustawy o tytule inżyniera.

## Samolot niem. zgubił worek z pieniędzmi na Kaszubach

KARTUZY. W drodze z Berlina do Prus Wschodnich przez nasze Kaszuby latają niemieckie samoloty pocztowe i pasażerskie.

Ostatnio pod Borówcem niedaleko Kartuz znalazł worek poczty lotniczej niemieckiej, który zawierał przekaźniki, listy, czeki i pieniądze. Worek jak się okazało, zgubił przelatujący z Królewca do Berlina samolot pocztowy.

Osobliwą zgubę mieszkańcy majątku Borówiec złożyli w urzędzie policyjnym skąd worek przekazano dyrekcji pocztowej w Bydgoszczy.

## Gestapo działa na terenie Francji

ESSEN. W jednym z numerów „Nationalzeitung” zostały zamieszczone wspomnienia funkcjonariusza „Gestapo”, który zupełnie bez osłonek opisuje wspomnienia z czasów swojej służby w niemieckim konsulacie w Lyonie. Funkcjonariusz ów miał polecenie śledzenia politycznych emigrantów w Lyonie.

# Bunty w Abisynii przeciwko Włochom

## Czy to nie dzieło wywiadu angielskiego?

ALEKSANDRIA. Nadeszły tu wiadomości o silnym ożywieniu morskich transportów włoskich do Abisynii i z Abisynii do Włoch. Statki włoskie, płynące z Abisynii, przewożą przez kanał Suezki ciężkich i rannych żołnierzy. Z Włoch płyną do Abisynii nowe posiłki wojsk włoskich. Ruch statków włoskich przez kanał Suezki wzmógł się w ostatnich dniach ogromnie i czasami przypomina ruch z okresu wojny włosko-abisyńskiej. Co jest powodem wzmożenia transportów włoskich na trasie morskiej Włochy — Abisynia?

W Aleksandrii panuje przekonanie, że różne plany Abisynii podjęły walkę partyzancką przeciw garnizonom włoskim. Akcja ta przybrała duże rozmiary. Oddziały powstańcze zaopatrzone są nie tylko w broń ręczną ale i w karabiny maszynowe oraz w nowoczesne środki transportowe.

Do szczególnie silnych walk doszło na terenach w pobliżu granicy angielsko-abisyńskiej. Fakt ten świadczy, że powstańcy cieszą się poparciem władz angiel-

skich, rezydujących w Sudanie. Prawdopodobnie od Anglików otrzymują broń i amunicję. Wiele okoliczności przemawia za tym, że zbrojne bandy abisyńskie, na padające na garnizony włoskie, organizowane są przez wywiadców angielskich, działających pod wpływem rozkazów z Londynu.

Ma to być odpowiedź na propagandę włoską wśród Muzułmanów oraz na finansowanie terrorystycznych band arabskich w Palestynie, o co Anglicy posiadają wywiad włoski.

JAN PRAWDZIC

# Administracja na Pomorzu

VI.

Trzy okresy.

(Dokończenie.)

Pod koniec 1936 r. wkroczyliśmy w trzeci okres dziejów administracji pomorskiej. Zapoczątkował go p. min. Władysław Raczkiewicz jako wojewoda pomorski.

Okres historyczny. Z dniem 1 kwietnia br. obszar województwa pomorskiego zostaje powiększony o okręg nadnotecki — Bydgoszczą i Inowrocławiem oraz o 4 powiaty województwa warszawskiego. Znika dotychczas utrzymywany jeszcze podział ustalony przez zaborców, następuje zespolenie ziem polskich. **Faktem historycznym staje się Wielkie Pomorze.**

Jednocześnie w kraju dokonywują się ważne przemiany, wytworzone, jak już uprzednio stwierdzałem, faktem odejścia Wielkiego Marszałka. Naród polski instynktem wyczuwa konieczność zjednoczenia się i przygotowania do „ciężkich prób, które nas czekają”, a które rozgrywać musimy sami, bez opiekuńczych skrzydeł genialnego Komendanta.

Za ścianami Rzeczypospolitej wyraźają potęgę militarne, zwarte potęgi narodowe jedną kierowaną wolą. W tych warunkach naród polski musi zdobyć się na mobilizację psychiczną, na wyzwolenie swej energii z kleszczów niezgody i sporów. Nie znaczy to, byśmy mieli naśladować obce wzory, niedostosowane do naszej psychiki, do naszego charakteru. Zachowując nasze dodatnie cechy i właściwości narodowe, zdobyć się musimy na odrzucenie wad i błędów, tak dobrze z historii naszej znanych, byśmy dziedzictwa Wielkiego Marszałka nie zmarnowali.

**Dzielowe zadanie zjednoczenia narodowego oraz wydzwignięcia Polski na szczyty obronności, gwarantującej nam samodzielne istnienie i rozwój, oto znamiona okresu, u startu którego jesteśmy w obecnej chwili.**

Zjawiają się nowe zagadnienia, wymagające stosowania nowych metod i podejścia a co za tym idzie i nowych ludzi. Z doświadczenia minionego roku widzimy, że aczkolwiek bezwzględnie cały prawie naród odczuwa i rozumie konieczność zjednoczenia, zbyt dużo jest jeszcze przeszkód na drodze wiodącej do tego celu. Nie wszyscy rozumieją, że na rzecz wielkiego procesu zjednoczenia narodowego, należy z czegoś zrezygnować, coś — poświęcić — oczywiście wzajemnie, bez tego mielibyśmy podporządkowanie jednych drugim. Z drugiej strony nie wolno jest — dla pozornych efektów, dla nieszczerych gestów poświęcać istoty rzeczy — poświęcać tej prawdy, że tylko kontynuowanie wskazań i dróg J. Piłsudskiego doprowadzić nas może do Wielkiej i Mocarnej Polski.

W tej dziejowej chwili stają przed administracją pomorską na najbliższy okres następujące zadania:

- organizacja Wielkiego Pomorza i jego zespolenie,
- zorganizowanie i umocnienie zaplecza Gdyni oraz rozbudowa wybrzeża,
- stwarzanie warunków dla ułatwienia procesu konsolidacji narodowej.

Organizacja Wielkiego Pomorza, to ogrom pracy natury technicznej i formalnej, jego zespolenie to cały kompleks zagadnień, które wymagają trafnego rozwiązania.

Włączenie powiatów z wojew. poznańskiego, mających niemal identyczne warunki co dotychczasowe powiaty pomorskie, nie nastęrczy zarówno dla organizacji jak i procesu zespolenia poważniejszych trudności. Inaczej ma się rzecz jeśli chodzi o 4 powiaty wojew. warszawskiego, mające odmienny układ stosunków prawnych, gospodarczych, politycznych, narodowościowych oraz odrębną tradycję i przyzwyczajenia. Interes Wielkiego Pomorza wymaga jak najrychlejszego zespolenia tych ziem z dotychczasowym Pomorzem. Praca ta wymagać będzie od admini-

# Międzynarodowa współpraca ekonomiczna czy samowystarczalność?

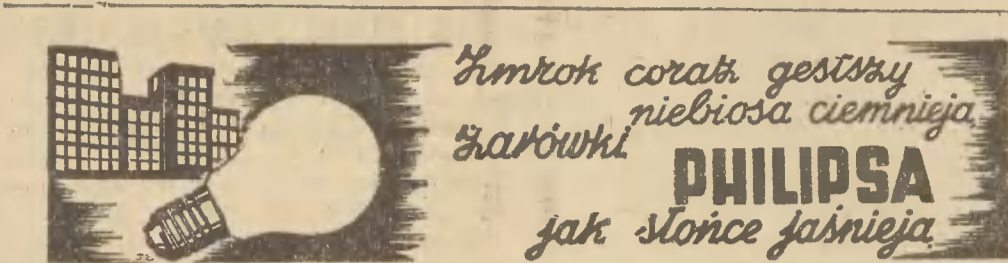
## Raport Van Zeelanda mówi o gospodarce równowadze świata

Van Zeeland w kwietniu 1937 roku podjął się misji zbadania możliwości powstania międzynarodowej współpracy ekonomicznej. Raport opracowany przez niego zastępuje na poważną uwagę, ponieważ obejmuje w swoich konkluzjach reorganizację całego świata pod względem ekonomicznym.

Jednakże, mimo doniosłości całej sprawy można zaobserwować, że owo zainteresowanie jest na ogół dość powierzchowne. Nie wychodzi ono — jak widać z licznych artykułów prasy zagranicznej, poświęconych tej kwestii — poza sferę platonicznych życzeń i ogólnych rozważań, a jeśli natomiast o sposobach realizacji, czyni to dość niechętnie i bez wiary w ich powodzenie.

By ten nastrój zrozumieć, trzeba sięgnąć do raportu.

Raport stawia przede wszystkim pytanie: międzynarodowa współpraca ekonomiczna, czy autarkia? Stwierdziwszy, że ta ostatnia jest w zasadzie możliwa, dochodzi do wniosku, iż na dłuższą metę, bez współpracy międzynarodowej obejść się nie



można.

Najskuteczniejszą metodą byłoby tu zawieranie dwustronnych umów, opartych na klauzuli największego uprzywilejowania. Ten sam system poleca Van Zeeland w celu zwalczania dumpingu.

W dziedzinie finansowej Van Zeeland zaleca przywrócenie złotego parytetu, ale na zmienionych zasadach. Jako rozwiązanie tymczasowo proponuje rozszerzenie trójporozumienia monetarnego — Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych — na inne kraje. By handel międzynarodowy odzyskał międzynarodowy kredyt, trzeba by zlikwi-

dować kontrolę walutową i systemy clearingowe, a ułatwić zaciąganie nowych pożyczek. W tym celu byłby utworzony specjalny fundusz międzynarodowy.

Wreszcie Van Zeeland podkreśla konieczność rozwiązania problemu kolonii, zalecając stosowanie polityki „otwartych drzwi”, według metody przyjętej w Kongo belgijskim. Zagadnienie surowców byłoby rozwiązane przez zorganizowanie wymiany surowców na wyroby przemysłowe.

Jak widzimy projekt jest bardzo szeroki. Obejmuje większość bolączek życia międzynarodowego i wskazuje środki zaradcze. Jednak już w samym raporcie Van Zeeland wskazuje na jego słabą stronę. Jest nią obecna sytuacja polityczna. Trudno bowiem sobie wyobrazić, by państwa bogate w złoto, kolonie i surowce zgodziły się na współpracę z państwami potrzebującymi, a więc na danie im odpowiednich ulg i kredytów, jeśli nie będą miały pewności, że sumy przez nich wyłożone nie zostaną zużyte na zbrojenia i w rezultacie obrócone przeciw nim samym. To też punkt ciężkości leży przede wszystkim w dziedzinie politycznej. A w tej już pierwsze zalecenie Van Zeelanda — zwołanie konferencji Francji, Anglii, Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Włoch — budzi szereg zastrzeżeń, przypominając o sławionym pakcie czterech.

Tym niemniej, mimo braku szans realizacji raport Van Zeelanda ma stronę niewątpliwie pozytywną. Jest nią poruszenie szeregu zagadnień (omawianych także ostatnio na posiedzeniu Ligi Narodów), jak sprawa kolonii i surowców, bez rozwiązania których trudno sobie wyobrazić tak upragnioną przez wszystkich równowagę polityczną, a co zatem idzie — ekonomiczną świata.

# W razie silnych mrozów dzieci mogą być zwolnione od nauki szkolnej

## Dożywianie biednych dzieci ma trwać nadal

Warszawa PAT. P. Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, upoważnił dyrekcje i kierownictwa szkół, w przypadku niskiej temperatury zewnętrznej (poniżej 15°C) albo wyjątkowo niekorzystnych warunków atmosferycznych (wielkie opady śnieżne, duże nasilenie wiatrów nawet przy temperaturze wyższej niż 15°C):

- do zwalniania od uczęszczania do szkoły dzieci mieszkających daleko od szkoły, szczególnie młodszych,
- do uznania za usprawiedliwioną

nieobecność dzieci w szkole w przypadkach wyżej wymienionych;

3) do zamknięcia poszczególnych klas lub całej szkoły z powodu zbyt niskiej temperatury poniżej — 15°C, niesprzyjających warunków atmosferycznych albo niemożności dostatecznego ogrzania pomieszczeń szkolnych (poniżej 10°C).

Częściowe lub całkowite zamknięcie szkoły nie może być połączone z przerwaniem dożywiania dzieci, które się zgłoszą.

# „Stworzymy nowy, zdobywczy typ młodego Polaka” Deklaracja „Służby Młodych O. Z. N.”

Uzupełniając nasze wczorajsze sprawozdanie z inauguracji „Służby Młodych Obozu Zjednoczenia Narodowego”, podajemy

„My niżej podpisani pełnomocni przedstawiciele organizacji młodego pokolenia, wyrażamy jaknajpełniejszą gotowość współpracy w ramach „Służby Młodych OZN”.

Uważamy, że chwila dziejowa i potrzeby naszego państwa i narodu wymagają:

- wychowania nowego, zdobywczego typu młodego Polaka, mającego poczucie odpowiedzialności i obowiązków, jako dziedzica wielkiego narodu, zdolnego do wysiłków twórczych, nieodzownych do spełnienia przez Polskę jej roli w życiu międzynarodowym,
- podporządkowania idei państwa i obrony państwa wszystkich naszych prac oraz wytworzenia psychiki karnego i pionierskiego młodego obywatela, zdolnego do najwyższych napięć sił psychicznych i fizycznych w pracach nad dalszym budowaniem państwa,
- przysposobienia zawodowego młodego pokolenia na wszystkich jego szczeblach społeczno-kulturalnych i gospodarczych do wielkiego zrywu twórczego we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego i zawodowego,
- zjednoczenia młodego pokolenia przy konkretnych pracach państwowych i społecznych celem powiązania tego pokolenia z przyszłymi obowiązkami, które mu przypadną w udziale,
- skoordynowania wszystkich wyżej wymienionych akcji poszczególnych organizacji we wspólnym nurcie młodego pokolenia, dla uzyskania tym lepszych wyników, jakie daje jedność planu i zgodność działania.

Pragnąc służyć tym celom przez prace realizacyjne i wychowanie młodego pokolenia, postanawiamy zespolic swoje wysiłki pod wspólnym kierownictwem w porozumieniu, którym staje się „Służba Młodych” i apelujemy do wszystkich organizacji młodego pokolenia o przystąpienie do akcji w „Służbie Młodych”.

Przyjmując tę uchwałę, zapewniamy Wodza Naczelnego — spadkobiercę Józefa Piłsudskiego — o największym naszym przywiązaniu i gotowości do wypełnienia jego wskazań w pracach nad dzwignięciem Polski wyżej, w których realizacji zawsze znajdziemy się w pierwszym szeregu, jako karni obywatele i żołnierze. Nie zawiedzimy zaufania, pokładanego w nas przez Naczelnego Wodza, gdy mówił: „Wierzę w duszę młodzieży polskiej”.

dziś pełny tekst wspólnej deklaracji tych organizacji młodzieżowych, które w dniu inauguracji przystąpiły do „Służby Młodych OZN”, tworząc jej zaczątek. Deklaracja ta brzmi jak następuje:

„My niżej podpisani pełnomocni przedstawiciele organizacji młodego pokolenia, wyrażamy jaknajpełniejszą gotowość współpracy w ramach „Służby Młodych OZN”.

Uważamy, że chwila dziejowa i potrzeby naszego państwa i narodu wymagają:

- wychowania nowego, zdobywczego typu młodego Polaka, mającego poczucie odpowiedzialności i obowiązków, jako dziedzica wielkiego narodu, zdolnego do wysiłków twórczych, nieodzownych do spełnienia przez Polskę jej roli w życiu międzynarodowym,
- podporządkowania idei państwa i obrony państwa wszystkich naszych prac oraz wytworzenia psychiki karnego i pionierskiego młodego obywatela, zdolnego do najwyższych napięć sił psychicznych i fizycznych w pracach nad dalszym budowaniem państwa,
- przysposobienia zawodowego młodego pokolenia na wszystkich jego szczeblach społeczno-kulturalnych i gospodarczych do wielkiego zrywu twórczego we wszelkich dziedzinach życia gospodarczego i zawodowego,
- zjednoczenia młodego pokolenia przy konkretnych pracach państwowych i społecznych celem powiązania tego pokolenia z przyszłymi obowiązkami, które mu przypadną w udziale,
- skoordynowania wszystkich wyżej wymienionych akcji poszczególnych organizacji we wspólnym nurcie młodego pokolenia, dla uzyskania tym lepszych wyników, jakie daje jedność planu i zgodność działania.

Pragnąc służyć tym celom przez prace realizacyjne i wychowanie młodego pokolenia, postanawiamy zespolic swoje wysiłki pod wspólnym kierownictwem w porozumieniu, którym staje się „Służba Młodych” i apelujemy do wszystkich organizacji młodego pokolenia o przystąpienie do akcji w „Służbie Młodych”.

Przyjmując tę uchwałę, zapewniamy Wodza Naczelnego — spadkobiercę Józefa Piłsudskiego — o największym naszym przywiązaniu i gotowości do wypełnienia jego wskazań w pracach nad dzwignięciem Polski wyżej, w których realizacji zawsze znajdziemy się w pierwszym szeregu, jako karni obywatele i żołnierze. Nie zawiedzimy zaufania, pokładanego w nas przez Naczelnego Wodza, gdy mówił: „Wierzę w duszę młodzieży polskiej”.

stracji — niezależnie od wysiłków czynników społecznych — szczególnie czujnej pracy, troski i dużego doświadczenia.

Niewątpliwie fakt, iż ster administracji, w tej chwili spoczywa właśnie w rękach p. min. Raczkiewicza, stanowi bardzo pomyślną okoliczność dla tej sprawy.

Jednym z pierwszych zadań Wielkiego Pomorza musi być stworzenie silnego i dobrze zorganizowanego zaplecza Gdyni łącznie z całym wybrzeżem, którego rozbudowa jest pilną koniecznością. Obecny stan rzeczy pod tym względem jest niezadawalający. Pomorze nie ma w Gdyni — Gdynia zaś powiązana jest zaledwie cieniutkimi sznurkami z Pomorzem. Tu przyspieszyć musimy krok. Są korzystne warunki, Wielkie Pomorze — głębokie zrozumienie tych problemów u p. min. Raczkiewicza, poparte jego bogatym doświadczeniem, właściwe nastawienie administracji — nie mówiąc już o wyraźnej linii działania rzą-

du — i wśród społeczeństwa a zwłaszcza zainteresowanych sfer wzrosło zrozumienie dla tego zagadnienia.

Wielkie Pomorze nie tylko musi stanąć w Gdyni i nad morzem, ale ruszyć na pionierski podbój szlaków polskiej ekspansji gospodarczej.

W tej atmosferze ogromnego wysiłku organizacyjnego i gospodarczego, musi administracja pomorska zadbać o stwarzanie warunków procesu konsolidacji narodowej. Tu toczyły się zacięte boje, tu najgwałtowniej ścierały się z sobą oboje polityczne minionego okresu, pozostały rany i zadrażnienia. Nie są one groźne między ideowymi przeciwnikami, elementy patriotyczne o szerszym horyzoncie myślenia, dla których niedawne zmagania się były wynikiem głębokiego przekonania o słuszności swego stanowiska, te elementy znajdą wspólny język, znajdą drogę do porozumienia. Trudniej będzie tam, gdzie motywem działania był osobisty interes, kariera, małostkowe ambicje — a metodą pracy

demagogia i zakłamanie. Te elementy procesu konsolidacji będą utrudniać, mimo iż formalnie doń rękę przyłożą.

Opierając się na obserwacji pracy administracji pomorskiej w ubiegłym roku, której cechą było twarda troska o interes państwa, bezkompromisowa pracowitość, obiektywizm w ocenie ludzi i zjawisk oraz ogromny wysiłek gospodarczy — wierzymy, że czekające ją zadania dobrze wykona. Od poparcia społeczeństwa zależy tempo wykonania tych zadań.

Fakt, że już dziś coraz mniej jest na Pomorzu ludzi wpływowych, dla których współdziałanie z przedstawicielami rządu było niejako zdradą interesów narodowych, pozwala z otuchą patrzeć w przyszłość, tym więcej, że młode pokolenie pomorskie chętnie garnie się do służby administracyjnej i w coraz większym stopniu przejmując po odchodzących odpowiedzialne postępniki.

# Budżet Ministerstwa Oświaty w komisji budżetowej Sejmu

## Ożywiona dyskusja nad zagadnieniami szkolnictwa

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyła się w sejmowej komisji budżetowej dyskusja nad budżetem Ministerstwa Oświaty.

Podczas dyskusji zabrał głos minister Świętosławski. Trudno nam dziś, w ostatniej chwili podać mowę ministra i plan dyskusji; uczynimy to jutro.

Dziś pragnęlibyśmy tylko podać jeden charakterystyczny ustęp mowy mn. Świętosławskiego.

„Ministerstwo Oświaty stało się niejako czułym przyrządem rejestracyjnym, odczuwającym w sposób niezwykle bolesny odgłosy walk politycznych. Nauczycielstwo, młodzież akademicka a nieraz nawet młodzież szkolna bywa wciągana do rozgrywek politycznych. Ci zaś, którzy usiłują wejść z agitacją polityczną na teren szkoły, nie

zadają sobie najwidoczniej sprawy, że działają na szkodę Polski. To też walka z prętnikiem polityki do szkoły musi być prowadzona z całą konsekwencją, nie tylko przez rząd i władze szkolne, ale także przez rodziców i całe społeczeństwo. Swój stosunek do pracy nauczycielstwa określiłem w przeszłorocznym przemówieniu radiowym do nauczycieli. Mówiłem wówczas: „Praca nauczyciela różni się tym od pracy w innych zawodach, że nauczyciel może i powinien z dala od walk politycznych, w ustroniu swej szkoły wykuwać przyszłość Polski, budząc i pielęgnując w duszach młodzieży wszystkie te myśli, uczucia i idee, które powinny być wspólne dla wszystkich prawych obywateli Rzeczypospolitej. Wierzę, iż ogół nauczycielstwa niezależnie od tego, do jakiego związku lub stowarzyszenia są zapisane poszczególne jednostki

— pozostanie zawsze szeryfem wszystkich wartości drogie sercu każdego prawego Polaka, a jako wychowawca młodego pokolenia pracować będzie nad wyrobieniem w nim zrozumienia dla przyszłych obowiązków obywatelskich. w pierwszym rzędzie obowiązków obrońców ojczyzny.

### Oświadczenie min. Świętosławskiego w sprawie ZNP.

Jak panom wiadomo z gazet, dnia 2 lutego br. odbył się zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, na którym dokonane zostały wybory nowego zarządu. Rząd przyjmuje fakt ten do wiadomości, wyraża przy tym nadzieję, że nowy zarząd nie dopuści, aby zapanowały stosunki, jakie były przed ustanowieniem kuratora“.

# Komintern podpala kolonie francuskie

## Sensacyjne rewelacje ministra Sarraut

Paryż. Duże zainteresowanie w kołach parlamentarnych w Paryżu wywołało doniesienia prasowe na temat wystąpienia ministra spraw wewnętrznych Sarraut na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Senatu w sprawie propagandy komunistycznej we francuskich posiadłościach kolonialnych, a przede wszystkim w Afryce Północnej.

Było to oficjalne potwierdzenie ze strony członka rządu francuskiego przeciw francuskiej działalności Kominternu w koloniach francuskich.

Sarraut zachował w obecnym gabinecie Chautempsa nadal swą godność specjalnego komisarza do spraw Afryki Północnej. Wygłosił on czterogodzinne expose na temat sytuacji politycznej

w Afryce i sytuacji na Morzu Śródziemnym w związku z ogólnym zagadnieniem obrony Francji i jej interesów kolonialnych. Expose Sarraut'a wywołało duże zainteresowanie, przynajmniej ciekawe szczegóły, dotyczące metod propagandy komunistycznej w koloniach francuskich.

Min. Sarraut dostarczył rzekomo najbardziej szczegółowych danych, dotyczących propagandy sowieckiej, występującej równorzędnie na terenie Azji Mniejszej i Afryki Północnej pod zorem frontów nacjonalistycznych, zwróconych przeciwko panowaniu Francji.

Expose min. Sarraut wywołało obszerną dyskusję, po której zabrał on głos ponownie, aby przedstawić projekt zarządzeń, jakie zamierza podjąć rząd francuski celem przeciwstawienia się antyfrancuskiej propagandzie komunistycznej w posiadłościach zamorskich Francji.

# W płonącym samolocie na falach Atlantyku

## Katastrofa hydroplanu włoskiego w drodze powrotnej z Ameryki Południowej

RYM. — Onegdaj uległ na południowym Atlantyku katastrofie samolot słynnego lotnika włoskiego Mariona Stoppani, który odbywał powrotny lot z Południowej Ameryki przez Atlantyk i Afrykę do Italii.

Stoppani został uratowany, dwaj jego towarzysze jednak zginęli.

Samolot wystartował z Natalu bez przygód. Koło godz. 9,20 po czterech godzinach lotu radiostacja samolotu doniosła, że motor aparatu źle funkcjonuje. Gdy samolot znalazł się nad wyspą Da Noronha, Stoppani zawiadomił przez radio, że wobec defektu motoru zmuszony jest zawrócić do Natalu.

W chwilę później usłyszano z samolotu sygnały ratunkowe, po czym radiostacja zamilkła. Jak się następnie okazało, samolot zapalił się w powietrzu i runął na morze. Stoppani, doskonały pilot, potrafił płonącą maszynę osadzić na wodzie.

Z Natalu wystartował natychmiast jeden z samolotów francuskiego towarzystwa „Air France“, a z bazy niemieckiej „Lufthansy“,

ze statku „Westfalen“, zakotwiczonego na Atlantyku, dwa samoloty.

Samolot „Lufthansy“ odnalazł rozbitków i dosłownie w ostatniej chwili uratował wyczerpanego śmiertelnie walką z ogniem i morzem Stoppaniego. Dwaj jego towarzysze już nie żyli. Samolot Stoppaniego spłonął.

## Po jubileuszowej sesji Rady Ligi Narodów



Rzut oka na nowowzniesiony pałac Ligi Narodów w Genewie, w którym odbyło się setne posiedzenie Rady Ligi Narodów.

## Wiadomości w kilku wierszach

### Z KRAJU.

W listopadzie 1937 r. powróciło do Polski z emigracji ogółem 10.353 wychodźców, wobec 973 w październiku.

Zakłady graficzne „Bluszcz“ w Warszawie od dnia 1 lutego br. podwyższają prawie całemu personelowi płace o 20 do 40 proc. Nadmienić przy tym należy, że zakłady „Bluszcz“ zatrudniają około 100 osób. W Tarnowie rozpoczęły pracę wielkie zakłady fabryczne firmy „Helios“, produkujące zarówno porcelany „Cmielew“, jako filii głównych zakładów w Cmielewie.

W Poznaniu odbyło się otwarcie izby zarządczej dla małych i średnich, utworzonej przez miejski komitet do walki z żebractwem.

### Z ZAGRANICY.

Francuski minister oświaty Zay wyjechał do Egiptu. Podróż ta ma na celu zacieśnienie węzłów kulturalnych między Francją a Egiptem.

Delegacja oficerów krążownika niemieckiego „Emden“, przybyła z Massaua do Addis Abeby. Wicekról Abisynii, ks. D'Aosta, wydał na cześć dowódcy krążownika śniadanie.

Utarczki między wojskiem i Arabami w okolicach Jeninu trwają. Dwóch żołnierzy zostało zabitych a trzech rannych. Straty Arabów są znacznie większe.

W kopalni węgla pod Kilsyth (w Anglii) wybuchł pożar. 9 górników, znajdujących się w szybie poniosło śmierć. Akcja ratownicza napotykała na poważne przeszkody.

## Drobiazgi polityczne

### JESZCZE JEDEN PROJEKT ZMIANY ORDYNACJI WYBORCZEJ

Koła polityczne w stolicy, orientujące się w pracach Obozu Zjednoczenia Narodowego, utrzymują, że sprawa zmiany obecnie obowiązującej ordynacji wyborczej znajduje się również na warsztacie prac O. Z. N.

Kiedy i w jakiej formie przygotowany materiał trafi do laski marszałkowskiej, trudno w tej chwili ustalić. Nie mniej pewnym jest, że prace już się rozpoczęły i są prowadzone.

### MŁODZIEŻ LEWICOWA JEDNOCY SIĘ

W związku ze zbliżającymi się wyborami do organizacji akademickich, odbyła się w tych dniach w Krakowie wspólna konferencja przedstawicieli młodzieżowych organizacji lewicowych. Według doniesień agencji „Kabel“, wziął w niej udział: socjaliści, Z. P. M. D., Legion Młodych i Zalcowscy.

### MŁODZIEŻ CIĄGNIE DO KLUBU DEMOKRATYCZNEGO

Staraniem Klubu Demokratycznego w Warszawie odbył się odczyt prof. Stanisława Arnolda p. t. „Prądy i kierunki współczesnego życia ekonomicznego“. Po referacie wywijała się ożywiona dyskusja. Znamiennym objawem jest wielka frekwencja młodzieży, na tym odczytce.



## PRZEGLĄDAMY PRASĘ

### Więć a OZN.

W tygodniku „Więć Polska“ znajdujemy artykuł p. Bolesława Skretnego ze Skulów pow. błoński, woj. warszawskie, pod tyt.: „Wszyscy do pracy — w szeregach O. Z. N.“. Autor uzasadnia konieczność zgromadzenia się całej wsi polskiej pod sztandarem OZN i m. l. tak pisze:

„My chłopcy polscy garniemy się pod sztandar Obozu Zjednoczenia Narodowego, bo wierzymy, że nie są to demagogicznie rzucone hasła, lecz uczciwe stwierdzenie prawdy i chęć podniesienia wsi z jej dotychczasowego stanu. To wszystko, co w Deklaracji lutowej powiedziano o wsi, nacechowane jest umiarem, powagą i rzetelną troską o lepszą dolę chłopca. My to wszyscy należycie doceniamy i uznajemy.

„Ale to jeszcze z naszej strony mało. Jeżeli my, ludzie wsi, Deklarację darzyć będziemy tylko uznaniem, jeżeli nawet staniami w szeregach Obozu Zjednoczenia Narodowego, a nie będziemy czynnie brać udziału w jego pracach, to nie spełnimy jeszcze ciężarów na nas obowiązków. Pamiętajmy, że większość środków, jakimi Obóz Zjednoczenia Narodowego pragnie zagadnienie wsi rozwiązać, jeśli ma doprowadzić do pożądanego celu, musi być przeprowadzona ze współudziałem wsi, a niejednokrotnie tylko przez nią“.

Autor kończy swój artykuł wezwaniem całej ludności wiejskiej do pracy w szeregach OZN w tym głębokim przekonaniu, że nadzieje wsi nie będą zawiedzione.

### O wewnętrzne doskonalenie żołnierza

„Polska Zbrojna“ umieściła artykuł na temat konieczności wewnętrzznego doskonalenia żołnierza polskiego i pisze m. l. tak:

„Wraz z doskonaleniem zewnętrznym, fachowym, każdy żołnierz polski musi się doskonalić wewnętrznie. Musimy tworzyć człowieka z żelaza, bo tylko taki człowiek potrafi przeciwstawić się wrogowi liczniejszemu od siebie. A w naszych warunkach zawsze będziemy mieli do czynienia z przewagą liczby i techniki, dlatego musimy ćwiczyć w sobie wolę, która zdoła je nie tylko zrównoważyć, ale przewyższyć. A moc duchową, zdobywa się tak samo jak siłę fizyczną, przez systematyczne i konsekwentne ćwiczenia. Naczelny Wódz rozkazał, że mamy Polskę dźwigać wzwyż, żeby aż w krzyżach trzeszczało. Im te „krzyże“ będą mocniejsze, tym Polska wyżej się podniesie“.

Organ kół wojskowych pisze w końcu, że komu istotnie dobro Polski leży na sercu, ten rozpocznie pracę nad budowaniem mocy Polski przede wszystkim od siebie, od swej woli, bo mocny człowiek to mocne państwo.

### Czy to prawda?

„Dziennik Poznański“ podał następującą wiadomość z Warszawy:

„W kołach politycznych rozeszła się pogłoska, że Marszałek Sejmu Car nosi się z zamiarem ustąpienia ze swego stanowiska w tej Izbie. Motywem tej decyzji ma być ciężka choroba serca. Pogłoskę tę, której stopnia wiarygodności z braku czasu nie mogliśmy stwierdzić, notujemy ze wszystkimi zastrzeżeniami“.

### Inicjatywa prywatna

„Express Poranny“ rozpisal się o konieczności wystąpienia na widowni inicjatywy prywatnej, jeżeli chcemy, ażeby zagospodarowanie Polski stać się miało faktem realnym i powszechnym. Pisze m. l. tak:

„Rola przedsiębiorczości prywatnej w dziele przebudowy gospodarczej Polski jest większa, niż się zdaje nawet oficjalnym rzecznikom kapitału prywatnego. Państwo, które w r. b. na inwestycje, służące zagospodarowaniu kraju, przeznacza 1 miliard złotych, wykonywa jedynie funkcje pionierskie, kładzie podwaliny, buduje drogi. Rzeczka kapitału prywatnego było, jest i będzie rozszerzenie utworzonej przez państwo drogi i na istniejących fundamentach wybudowanie trwałego i rozległego gmachu“.

### Elekrownia Okręg. w Zagłębiu Dąbrowskim — na FON.

W dalszym nieustającym wyścigu różnych instytucji i przedsiębiorstw na cele dobrodzenia naszej Armii, wzięła ostatnio udział Elekrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim, wpłacając na konto czekowe P.K.O. nr 6 Funduszu Obrony Narodowej kwotę zł 10.253,16.

Jednocześnie firma „Sieci Elektrycznej“ Sp. Akc. w Sosnowcu wpłaciła na F. O. N. P.K.O. nr 6 zł 1603,04 — z przeznaczeniem na zakup sprzętu wojennego dla Armii.

# Kraj bez kryzysu

## Wyspa Chmurnej Północy najszcześniejszym zakątkiem świata

Zagubiona wśród wód Atlantyku, odcięta od reszty świata, Islandia, „wyspa chmurnej północy” — jak ją nazwał Goethe — żyje swym własnym życiem, zdala od trosk i wstrząsów, które gnębią kontynenty. Zajmując terytorium tak wielkie jak Holandia, Belgia i Szwajcaria razem wzięte, Islandia zalicza się do najrzadziej zaludnionych obszarów kuli ziemskiej, gdyż na 1 kilometr kwadratowy przypada na Islandii zaledwie 1 mieszkaniec. Mimo to wyspa ta będzie zaliczała się niebawem do najbardziej pod względem kultury materialnej postępowych państw. Niebawem nie komfort amerykański, ale komfort islandzki będzie najwyższym wyrazem dla określenia postępu techniki życia współczesnego. Nigdzie bowiem człowiek dzięki technicznym zdobyczom nie będzie żył tak wygodnie jak na Islandii.

### GORĄCE ŹRÓDŁA — BOGACTWEM ISLANDII

W przystępie dziwnego kaprysu przyroda obdarzyła Islandczyka ojczyzną niezwykle ubogą, którą jednocześnie jednak wyposażyla w nieliczne dary tak hojnie, że wszystkie inne braki zdają się być wyrównane. Sześć siódmych kraju to obszar pustyński, pokryty glazami i lodowcami, pozostała część pokryta jest tylko skąpa roślinnością. A mimo to Islandia nie zna przesilenia gospodarczego. Drożyzna i bezrobocie są tam prawie że nieznanne. Korona islandzka jest bodaj jedną walutą na świecie, która zachowała swoją wartość przedwojenną. Głównymi źródłami dochodów i bogactwa wyspiarzy jest rybołówstwo, morokie. 90 procent całego wywozu Islandii to ryba morska. Poza tym napływa wiele pieniędzy na wyspę dzięki coraz bardziej wzmagałemu się ruchowi turystycznemu. Na stan zamożności wpływa również bardzo korzystnie stuprocentowa oszczędność w wydatkach na dobrożenie czyli po prostu całkowity brak budżetu wojskowego. Wreszcie poważną pozycję stanowią gorące źródła, które niebawem odegrają olbrzymią rolę w rozwoju gospodarczym wyspy.

### CENTRALNE OGRZEWANIE Z ŁASKI GEJZERÓW.

Otóż gorące te źródła, które już obecnie w wielu wypadkach zastępują Islandczykom węgiel, w najbliższej przyszłości będą wykorzystane dla celów całkowitej elektryfikacji wyspy oraz dla celów opałowych. Do pracy zostaną zaprzężone wszystkie gejzery Islandii, których temperatura dochodzi do stopnia wrzenia, i woda ich zasili szeroko rozgałęzioną sieć centralnego ogrzewania, która obejmie całą wyspę. W ten sposób nie tylko przemysł wyspy zostanie zaopatrzonej w gorącą wodę, ale także wszystkie gospod. domowe. Dalsze projekty przewidują budowę olbrzymich ciepłarni, które ciepło również czerpać będą z owych naturalnych źródeł kraju i w których będzie się uprawiało na wielką skalę importowane dotychczas gatunki jarzyn i owoców.

### ŚWIATŁO ELEKTRYCZNE NA LODOWCACH.

Równocześnie otrzyma Islandia wielką elektrownię, która energią również będzie czerpała z gorących źródeł. Obecnie jeszcze w wóz węgla wynosi jedną szóstą całego importu. Obliczono, że po zbudowaniu elektrowni wóz węgla spadnie prawie do zera, ale obliczono także, że energia elektryczna

na na Islandii będzie najtańszą w świecie. Po zelektryfikowaniu wyspy każdy mieszkaniec najdalszej zagrody będzie korzystał ze światła elektrycznego, elektryczne oświetlenie dróg będzie doprowadzone aż do krańców potężnych lodowców, a cała komuni-

### JEDYNY ZAKĄTEK NA ZIEMI BEZ BUDŻETU WOJSKOWEGO

Rajskimi można już dzisiaj nazwać na wyspie stosunki bezpieczeństwa. Islandia należy politycznie do Danii i już z tego względu jest neutralna. Ale i bez tego wy-



Krajobraz Islandzki

kacja odbywać się będzie z pomocą elektrycznych autobusów.

Realizacja tego szeroko zakrojonego planu gospodarczego ma stworzyć w Islandii raj na ziemi. Dużo korzyści gospodarczych spodziewa się Islandia także po wielkiej transatlantycznej linii powietrznej, która przebiegała by przez wyspę.

spa nie posiada dla nikogo znaczenia strategicznego i nie potrzebuje obawiać się napaści. Dla Islandii nie istnieje więc zagrożenie militarne, i tylko tak zrozumieli jest fakt, że państwo tych rozmiarów nie utrzymuje wojska ani marynarki wojennej ani sił powietrznych. Jedyną zbrojną siłą Islandii tworzy... 110 żandarmów.



### Rozmaitości

#### NAJSTARSZY BURMISTRZ

Najdłużej na świecie sprawuje swój urząd burmistrz małego miasteczka Ehuns we Francji w departamencie Haute-Saone, Edmund Mathis, który liczy dziś 85 lat i pełni swój urząd od r. 1878 a więc od 60 lat. Mieszkańcy Ehuns są z jego rządów nadzwyczaj zadowoleni i za żadne skarby nie zamienią, jak oświadczyli, swojego sądziwego na celnika gminy na młodszego. Mathis w tych dniach został przedstawiony do odnaczenia komandorskim krzyżem zasługi.

#### CZŁOWIEK BEZ NAZWISKA

W Rosji Sowieckiej zmarł człowiek, który nie miał nazwiska, gdyż nie to, że zapisał on w testamentie majątek pewnej kobiecie, co później za kwestionowała rodzina. Co więcej w toczącym się procesie wyszło na jaw, że nie tylko on, ale wszyscy mieszkańcy wsi Lomkino nie posiadali nazwisk.

Nielada idopot ma sędzia, który ma rozstrzygnąć tę sprawę. Powtarzające się bowiem imiona mieszkańców wioski stanowią wielkie trudności. Podobno sędzia ten zgromadził świadków według imion, a następnymi ludźmi noszącymi to samo nazwisko numerował. Świadkowie są wywoływani wskupek tego w osobliwy sposób: Mikołaj nr. 2, Iwan nr. 1, Nikołaj 7 itd.

#### NAJMNIJSZY PTAK NA ŚWIECIE

Na wystawie krajowej ptaków w Glasgow (Szkocja) otrzymał jeden z wystawców, G. B. Anderson, pierwszą nagrodę za okaz najmniejszego ptaka, jaki istnieje na świecie. Jest to koliber z gatunku szmaragdowych kolibrów brazylijskich, tak mały, że waży tylko 11 gramów i mierzy 21 centymetra. Malesstwo to chowa się w klatce ogrzewanej za pomocą elektryczności. Dostaje on jako pożywienie miedź, mleko skondensowane i mączkę cukrową.

#### KOLOROWE SZOSY

Angielskie ministerstwo komunikacji postanowiło przeprowadzić próby, mające na celu wzmocnienie bezpieczeństwa ruchu na szosach w noc. W tym celu szosy mają być pomalowane na różowo, czerwono lub żółto. Cement lub asfalt, którymi szosy są kryte, będzie zaprawiany odrazu farbą. Podobno przeprowadzone próby z żółtą farbą dały już dodatnie wyniki. Przegląd szosy będą podświetlać czarna farba, tak, iż widoczność lampokolorowego światła szosy będzie większa.

#### OD TYGODNIA KICHA CO SEKUNDE

Osobliwy wypadek obserwują lekarze amerykańscy. Dwudziestoceteroletnia młoda mężatka z Oak Igzone z katarrem. Lekarze, mimo wysiłków, nie sekundę. Co dziwniejsze, że kichanie to nie jest w żadnym tygodniu ustawiczne kicha, niemal co minę powstają w ustach czarna kicha.

#### HUMOR

##### PRÓBA WYTRZYMAŁOŚCI

- Czyś będziesz Kaziku, kiedy wyrosniesz?
- pyta małego chłopca wujek.
- Badaczem polibiegnowym. Narazie wujku daj mi 50 groszy.
- Po co ci?
- Chęć kupić pięć porcji lodów, żeby przekonać się czy jestem wytrzymały na mróz.

##### DWIE MOŻLIWOŚCI

- Dlaczego nie zawiadomiłeś pan policji o zniknięciu pańskich rzeczy z mieszkania?
- Bo jeszcze nie wiem na pewno, czy był u mnie włamywacz, czy komornik.

##### Z PODRÓŻY POŚLUBNEJ

- Młodzi małżonkowie spędzają miodowy miesiąc w Włoszech.
- Wybrali się właśnie na przejażdżkę autem w okolice Neapolu.
- Jak się nazywa ta jezioro?
- Nie wiem, moja droga...
- Po chwili:
- A jak się nazywa ten wulkan?
- Pojęcia nie mam!
- Po pięciu minutach:
- A jak się nazywa ta rzeka?
- Nie wiem, kochanie.
- Młoda mężatka wzdycha:
- To śmieszne, jak pomyślę, że są jeszcze takie do parny, którym zdaje się, że dowiedzą się czegoś nowego o podróży poślubnej!

##### I TO RACJA

- Mój syn jest świetnym mówcą.
- Co też moja pani wygaduje! On nawet po polsku dobrze nie mówi.
- A czy taki Mussolini po polsku mówi?

##### NOG NAD FIORDEM

W bluzie turystycznym w Farriszy wywieszony nasz norweski, przedstawiający hotel na malowniczej górze nad fiordem. Napisał objaśnił, że wspaniałej sportów zimowych znalazł tam dobrą opiekę. Jakiś figlar dopisał obok: „Zakochaj się w niej”. Jedną noc nad fiordem trwa śnieg młody.

## Jak zwykle

również w 40-ej Loterii padła wielka ilość wygranych

w szczęśliwej kolekturze

# KAFTALA

m. in.

zł 75.000 na Nr. 169.947

zł 50.000 na Nr. 105.769      zł 50.000 na Nr. 121.105  
 zł 20.000,- na Nr. 150.815      zł 15.000,- na Nr. 10.463  
 zł 15.000,- na Nr. 97.005      zł 15.000,- na Nr. 150.836

i wiele tysięcy wygranych po zł 10.000, 5.000, 2.500, 2.000, 1.000 i t. d.

Zakup więc los do I-ej klasy 41-ej Loterii w Kolekturze

# W. Kaftal i S-ka

BYDGOSZCZ

ulica Jagiellońska nr. 2.

G D Y N I A

ulica 10-go Lutego nr. 3.

KONTO P. K. O. 304.761.

Zamówienia listowne załatwia się odwrotnie. Na życzenie Urzędowy Plan Gry bezpłatnie

**Kaftal to synonim szczęścia!**

### Przykład angielskiej uczciwości

W Anglii wydarzył się niedawno niezwykle charakterystyczny wypadek, będący doskonałą ilustracją angielskiego pojęcia uczciwości. Na jednej z ulic przewoził się, ulegając uszkodzeniu samochód z więźniami. W katastrofie tej odnieśli poważniejsze obrażenia dozorczy więźniów. Więźniowie nie tylko że nie skorzystali z tej okazji, by się uwolnić, chociaż droga była zupełnie pusta i nikt napewno nie byłby ich ścigał, ale zajęli się nawet ratowaniem swych dozorców i naprawiwszy wóz, sami ruszyli w kierunku więzienia. Po przybyciu do więzienia władze zaopiekowały się dozorcami.

podczas gdy więźniowie udali się do swych cel.

Ucieczka z więzienia jest w pojęciach angielskich czynem niehonorowym. Podczas gdy sam pobyt w więzieniu, o ile chodzi o przestępstwa drobne, nie ma cech dyskwalifikujących. Każdy z dzentelmenów angielskich, który wbrew przepisom jedzie samochodem z nadmierną szybkością, lub też w nastroju podniecenym wbieje policjantowi kask na głowę, idzie spokojnie na parę dni czy tygodni do więzienia. Nikomu z nich nie przyjdzie na myśl uchylać się od odbycia tej kary. Pojęcie uczciwości nakazuje ponieść konsekwencje za swe czyny.

### Grypa znowu daje znać o sobie w całym kraju...

Ponownie staje się koniecznym zwrócić specjalnej uwagi na tę wyjątkowo zaraźliwą, a przy tym tak zdradliwą chorobę.

Nieoczekiwane oznakami grożącej grypy są: złe samopoczucie, zmęczenie, ogólny upadek sił i różnorodny ból, przeważnie bóle głowy i krzyża. W razie zachorowania na grype należy bezwarunkowo zasięgnąć porady lekarza, gdyż niestety grypa miewa częstokroć przebieg zgoła nieoczekiwany. Zrozumiałym jest, że w razie gorączkowania — chorzy winien pozostawać w łóżku.

Różnorodny, zazwyczaj towarzyszący grypie, dolegliwości najlepiej jest zwalczać środkami przeciwwiruczkowym i przeciwbólowym. Środkiem tym są tabletki Aspirin.

Tabletki Aspirin nie tylko korzystnie wpływają na sam przebieg choroby, lecz ponadto usuwają dokuczliwe bóle głowy i kończyn. Czas trwania choroby zostaje dzięki tabletkom Aspirin skrócony i pacjent ma możliwość niejednokrotnie pozbycia się przykrych, towarzyszących grypie, dolegliwości.

Lewis Allen Browne

# ZEMSTA MILIONERKI

3)

## Sowiec amerykańska

Adwokat Martin Thorpe, opiekun sieroty Enid Lannington, która właśnie ukończyła 18 lat, tak bardzo pragnął pojąć ją za żonę, iż nie zawahał się powiedzieć jej, że żyła z jego pieniędzy i że wobec tego powinna go poślubić.

Enid westchnęła i spojrzała w okno. Nie była z usposobienia skłonna do płaczu, ale tym razem lzy nabiegły jej do oczu.

— Ścisłe biorąc, moja droga, słowo „powinam“ nie oddaje istoty rzeczy, nieprawdaż?

— Jak to? — zapytała martwo.

— Naturalnie. Powinnaś pragnąć zostać moją żoną, Enid. Widzisz, że cię kocham, że mogę...

— Ale ja pana nie kocham. Ani trochę się w panu nie kocham, ani w ogóle w nikim. Ja jestem jeszcze strasznie młoda i...

— Ach, ty nie rozumiesz. Miłość przyjdzie. Będiesz szczęśliwa i bogata, będziesz miała piękne mieszkanie, będziesz pierwszą damą w hrabstwie.

Enid przez chwilę nie odpowiadała. Nagle przyszła jej szczęśliwa myśl. Jeżeli na niąłożył, to czemu by nie miała postarać się o pracę i spłacić po woli dług?

— Niech mi pan powie dokładnie, ile pan na mnie wydał i jaki był dług dziadka, na który zabrakło pokrycia? Myślałam, że po sprzedaży domu powinna być zostać spora suma.

— W przybliżeniu kosztowało mnie wszystko jakieś tysiąc pięćset dolarów.

Martin Thorpe pamiętał dokładnie cyfrę. Wydał niecałe pięćset dolarów. Nie należał do ludzi, którzy kłamią, ale chciał się ożenić z Enid za wszelką cenę i nie widział w lekkiej bładze nic nagannego. Musiał przecież jakoś na nią wpłynąć.

— O! — szepnęła Enid.

Tysiąc pięćset dolarów — toż to majątek! Lata musiałaby pracować, żeby to spłacić, jednocześnie zarabiając na swoje utrzymanie.

— Nie bierz tego do serca, Enid. Widzisz, chciałem cię poratować, a jednocześnie zakochałem się w tobie. Dlaczego bym nie miał pomagać pannie, z której postanowiłem uczynić swoją żonę?

— Wiem, rozumiem, że mi pan oszczędził wielu przykrości i upokorzeń. Gdyby pan nie spłacił długów dziadka, ludzie dowiedzieliby się, że jestem nędzarka bez środków do życia.

— Nie, nie, moja droga. Nie mów tak. Ale skoro rozumiesz, że cię kocham i że pragnę cię poślubić, bądź łaskawa naznaczyć datę.

— Datę?

— Datę ślubu. Mamy czerwiec — to miesiąc

nowożeńców. Może wyznaczmy... — pochylił się nad kalendarzem na biurku. — Co byś powiedziała na dwudziestego piątego, moja Enid?

Enid spojrzała na kalendarz.

— Za trzy tygodnie? Tak prędko? O, panie — nie tak prędko. Nie tak nagle. Niech mi pan daruje jeszcze to lato.

— Po co zwlekać? Na jesieni sesje sądowe, będę okropnie zajęty. Jeżeli się od razu pobierzemy, będziemy mogli odbyć małą podróż. Mam interesy w Quebec, a tam jest cudnie o tej porze.

— Ja — ja bym nie mogła. Nie mam wyprawy... proszę, niech pan nie nalega, to za wcześnie...

Opiekun uważnie ją obserwował. Doszedł do wniosku, że nie powinien więcej nastawać. W Enid było coś, co świadczyło albo o wrodzonym uporze, albo o silnej woli.

— Więc może w lipcu, kochanie?

— Może — wcześniej nie.

Enid rada była ze zwłoki. Spodziewała się, że znajdzie dobrą posadę i zacznie spłacać opiekuna, w ten sposób wyzwalając się od obowiązku, jak dawał do zrozumienia, oddania mu ręki przez wdzięczność za jego wspałałomyślność i szlachetność.

— Zatem w lipcu, moja dziewczynko.

Enid wstała w gotowości do odejścia. Thorpe również się podniósł.

Podszedł do niej.

— Czy nie wypadłoby przypieczętować naszych zaręczyn pocałunkiem?

Pochylił głowę. Enid stanęła posłusznie na palcach i nadstawiła twarz.

— Będziesz ze mną szczęśliwa, zobaczysz, najdroższa Enid — powiedział narzeczony. — W niedzielę zabiorę cię na przejażdżkę, to omówimy nasze projekty.

— Dobrze — zgodziła się bez cienia radości Enid.

Poszła do domu wolnym krokiem. Nie widziała błękitu nieba i blasku słońca, nie słyszała świergotu ptaków.

Świat poszarzał, posmutniał...

Pani Cowles zbyt była zajęta, żeby zauważyć przygnębienie Enid. Dziewczyna krzątała się po domu, byle coś robić, byle nie myśleć o tym, że niebawem będzie musiała zostać żoną Thorpe'a.

Po południu przyjechał na rowerze chłopiec od Bartlettów. Ojciec jego pełnił w Collander obowiązki pocztmistrza.

— List polecony! — domyśliła się Enid i zeszła z ganku pokwitować odbiór i wziąć list.



— Od cioci Jen ny! — zawołała.

List był adresowany do pana Cowlesa. Na kopercie widniała nazwa znane go domu mód, w którym Janice Cowles pracowała.

„Joie“.

— To pewnie coś ważnego. Chyba nie chora. Zaniesi mężowi, kochanie — rzekła pa-

ni Cowles.

Enid pobiegła do ogrodu.

— Otwórz i przeczytaj, Enid. A nie stawaj pod tym drzewem, bo kapie — rzekł ostrzegawczo John Cowles.

Enid ledwie rzuciwszy okiem na pierwszy wiersz listu, wykrzyknęła:

— O, przyjeżdża na tydzień!

— Tylko na tydzień? Co jej się stało — chora?

Enid przeczytała list na głos.

Janice Cowles donosiła bratu, że w jej dziale jest tak wielki ruch — (była kierowniczką działu przeróbek) — iż musiała przedzielić swoje wakacje na dwie części, tydzień w czerwcu, tydzień późną jesienią po sezonie.

— Przyjedzie pojutrze w południe — w sobotę — powiedziała Enid. — Pójdę na stację. Pan musi być w sobotę w Centerville, czy tak?

— Tak, ale wróć wcześniej.

Enid poszła z listem do pani Cowles.

— Rada jestem, że nas zawiadomiła — przygotuj dużo przysmaków — ucieszyła się bratowa.

W sobotę w południe Enid była już na stacji na dobre pół godziny przed przyściem pociągu. Stara pani Tupper, która właśnie wyglądała oknem na plac przed dworcem, poznała ją od razu.

— A co, nie mówiłam? — krzyknęła do swojej zameżnej córki. — Ta lala Enid Lannington już zaczyna się włóczyć po peronie, żeby paplać z kolejarzami i robić znajomości wśród pasażerów. Tyłko patrzeć, jak napłyła sobie biedy.

— Ej, chyba nie, mamuniu — odparła córka. — Pięknej dziewczynie mężczyźni prawia komplemety, a takiej, co ma za wielkie powodzenie, przewraca się w głowie. (C. d. n.)

E. PEYER

Adaptacja autoryzowana EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO (16)

# WALKA Z CIENIAMI

Od tego momentu zaczęło się moje nieszczęście. Przedstawiłem szczegółowo poprzednie wydarzenia, bo to cała sprawa jest bardzo ważna, a zależy mi ogromnie na tym, by pani wszystko wiedziała...

Więc udałem się do Warszawy. Okazało się, oczywiście, że brat jest w Zakopanem. Pojechałem tam, znalazłem pensjonat, w którym się zatrzymał, ale jego nie było — poszedł na wycieczkę na Halę Gąsienicową. Chciałem jak najprędzej załatwić wszystko z bratem, podążyłem za nim... i ten pośpiech mnie zgubił.

Pogoda była wstrętna — padał drobny deszczyk, nad Zakopanem wisiała gęsta mgła jak mleko.

Zastałem Pedra w schronisku. Nie zdziwił się, gdy mnie ujrzał. Nie mogłem z nim rozmawiać, ponieważ siedział w towarzystwie młodego małżeństwa — wszyscy troje naradzali się, co mają robić, bo według twierdzenia górali pogoda na długo się popsula. Skończyło się na tym, że małżeństwo wróciło do Zakopanego, a Pedro wybrał się nad Zmarzły Staw.

— Chodź ze mną — powiedział, gdy mnie oznajmił, w jakim celu przyjechałem — porozmawiamy po drodze.

— Kroczyliśmy w milczeniu. W gruncie rzeczy sprawa była prosta, w wagonie ułożyłem sobie wszystko, co miałem do powiedzenia, lecz teraz mi to nagle wyleciało z głowy... Zaczęliśmy się wspinać po stromym zboczu. Trzeba było iść wolno i ostrożnie, bo nogi się ślizgały po mokrych kamieniach. W połowie drogi Pedro, który posuwał się za mną, zatrzymał się i zawołał:

— W schronisku zostawiłem na stole złoty zegar-

rek! Muszę wrócić, może jeszcze mi zginie, tam różni ludzie się kręcą. Idź na górę i zaczekaj tam na mnie!

Mżył bez przerwy deszczyk, mgła gestniała, w wilgotnym powietrzu dźwięki tonęły jak w wacie i po paru minutach już nie słyszałem kroków brata...

Wszystko będzie dobrze — myślałem idąc w górę. — Wprawdzie Pedro jest ciężki, uparty, ale dogadamy się na pewno...

Pogoda była brzydka, ale było mi na duszy słonecznie i wesoło: mieli mi wkrótce mianować profesorem, za parę miesięcy mogłem się ożenić z dziewczyną, którą ślepo kochałem...

Pedro się spóźnił — już ze dwie godziny czekałem nad Zmarzłym Stawem. Wołałem na niego od czasu do czasu, ale wokół panowała martwa cisza. Zacząłem się niepokoić. Zeszedłem powoli na dół, wróciłem do schroniska — nie było go. W restauracji powiedział mi, że istotnie zostawił zegarek na stole, właściciel restauracji wziął go na przechowanie, oświadczył przy tym, że nikt się doń nie zwracał po ten zegarek.

Zaczekałem jeszcze godzinę — Pedro nie wracał. Zapadał zmrok. Kto mógł, wyruszył na poszukiwania. Ja też poszedłem. Prawdopodobnie byłem bardzo zdenerwowany, bo ludzie na mnie patrzyli jakos dziwnie.

Wreszcie jedna z grup znalazła Pedra u podnóża góry, lecz dość daleko od ścieżki, którą myśm się wspinali. Już nie żył. Strzaskał sobie głowę o występ skalny...

Zbliżyłem się, zdjąłem czapkę i odmówiłem modlitwę, myśląc:

— Dlaczego tak się stało, że nie zdążyliśmy się pojechać?...

Ludzie szepotali między sobą, wskazując na mnie oczami, ale było mi to zupełnie obojętne.

Rano przyjechali z Zakopanego jacyś ludzie, kazali mi iść ze sobą, przeszukali starannie ścieżkę. Jednak nie znaleźli miejsca, z którego spadł Pedro. Zapytali, co sądzę o wypadku. Odpowiedziałem, że nie rozumiem, ponieważ brat był doskonałym taternikiem, a podejście do Zmarzłego Stawu nawet przy takiej złej pogodzie nie było dlań trudne ani niebezpieczne. Ci panowie patrzyli na mnie znacząco. Potem jeden z nich zapytał, czy mój brat nie był trochę wstawiony, idąc na wycieczkę, czy nie cierpiał na serce lub na zawroty głowy.

Powiedziałem, że Pedro był zupełnie zdrow, a jeśli chodzi o alkohol, to tego nie spostrzegłem. Zresztą dzierżawca schroniska zeznał, że mój brat u niego nie pił...

— Tajemnicza historia... — oświadczył jeden z członków komisji.

Nagle po paru dniach mnie aresztowali. Byłem wzburzony, zrozpaczony i przerażony — jak mogli mnie podejrzewać?... Stosunki między mną a bratem pozostawały dużo do życzenia, jednak w ten sposób nie załatwiłbym z nim porachunków.

Krzyczałem, broniłem się z całych sił — nie ze strachu przed odpowiedzialnością, o tym nie myślałem, natomiast samo posądzenie o takie straszne przestępstwo przyprawiało mnie o fizyczny ból.

— Czy pan wie, że pański brat jeszcze żył, gdy go znaleźli? — zapytał mnie zimno sędzia śledczy. — Przed śmiercią jeszcze zdążył powiedzieć kilka słów, które są zaprotokulowane, a mianowicie: „Stracił mi głowę...“, a potem „mój brat“...

— Dalej! — wołałem. — A co dalej?

— Nie! Umarł. Ale słowa „mój brat“ bardzo na obciążają. (Ciąg dalszy nastąpi).

# Ze Zjazdu Polskiego Zw. Zachodniego w Warszawie

(Korespondencja własna).

Warszawa, w lutym.

Na intencję zjazdu ks. rektor Sobleraj odprawił mszę św. w kościele św. Krzyża. Po nabożeństwie uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na Grobie Nieznanego Żołnierza. W sali Stowarzyszenia Techników prezes Rady Naczelnej, Kazimierz Stamirowski, zagał pierwsze plenarne posiedzenie, w obecności 182 delegatów, reprezentujących 92 proc. obwodów Związku oraz 81 proc. maksymalnej statutowo liczby delegatów. Prócz tego w zjeździe wzięło udział ponad 300 osób w charakterze gości. Prezes Stamirowski powitał przedstawicieli władz, instytucji i stowarzyszeń. Przybyli jako delegaci: ministra Spraw Zagranicznych, dr. Sokolowski, ministra Spraw Wojskowych — ppłk. Sadowski, ministra Spraw Wewnętrznych — naczelnik Skalski, Świątowego Związku Polaków z Zagranicy — prezes dr. Hełczyński, Tow. Pomocy Polonii Zagranicznej — płk. Kiliński, Ministerstwa Rolnictwa — płk. Długaj, im. Komisarza Rządu m. st. Warszawy — K. Więckowski.

Prezes Stamirowski, nawiązując do chlubnej tradycji dawnego Związku Obrony Kresów Zachodnich, wskazał na dalsze rozszerzenie prac Związku w okresie sprawozdawczym przez spotęgowanie prac organizacyjnych na tereny woj. centralnych, południowych i wschodnich przy równoczesnym pomyślnym rozwoju wszystkich dziedzin działalności na terenie województw zachodnich.

Nowy okres prac Związku zbiegł się czasowo z doniosłym wydarzeniem podpisania na krótko przed tym, w styczniu roku 1934, polsko-niemieckiego paktu o nieagresji. Nie pozostało to bez wpływu na bieg prac Związku. Pozwalając na zmniejszenie wysiłku wkładanego w akcję o charakterze demonstracyjnym, będących odpowiedziami na akty rewizjonizmu niemieckiego.

Poruszając w najtraficiszej formie poszczególne dziedziny najważniejszych stałych zainteresowań Związku, jak sprawę pomocy dla ludności polskiej w Niemczech, sprawę Gdańska oraz sprawy gospodarcze

Ziem Zachodnich — stwierdził prezes Stamirowski, że będą one przedmiotem odrębnego omówienia w referacie sprawozdawczym oraz szczegółowego rozpatrzenia na komisjach zjazdowych.

W skład prezydium Zjazdu weszli: kurator Gąsiorowski (Białystok), prezydent dr. Kocur (Chorzów), prokurator Sądu Najwyższego Małkowski (Warszawa), Konkiewicz (Poznań), sędzia Glemma (Toruń). Na sekretarzy Zjazdu powołano pp. Szawnowski (Lublin) i Ciszewskiego (Lwów).

Po objęciu przewodnictwa, kurator Gąsiorowski udzielił głosu prezesowi Hełczyńskiemu, który powitał Zjazd imieniem Świątowego Związku Polaków z Zagranicy oraz Funduszu Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, stwierdzając pokrewność zainteresowań tych organizacji z zainteresowaniami PZZ na gruncie troski o los Polaków w Niemczech.

Wskazując na imponującą postawę moralną ludności polskiej w Niemczech zarówno w okresach największego ucisku, jak też w momentach pomyślnych możliwości rozwoju jej życia organizacyjnego, stwierdził prezes Hełczyński, że po otwarciu gimnazjum w Kwidzynie najpilniejszą potrzebą szkolną tej ludności jest uruchomienie liceum żeńskiego w Raciborzu. Na cel ten zostaną przeznaczone przez Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą rezultaty tegorocznej zbiórki.

Następnie imieniem Związku Harcerstwa Polskiego powitał Zjazd p. Henryk Kapiszewski.

Na wniosek Prezydium Związku przyjęto przez aklamację depeşe do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, do Pana Marszałka Śmigłego-Rydza oraz do Pana Premiera Generała Składkowskiego.

## 28.751 szkół powszechnych w Polsce

Liczba szkół powszechnych w Polsce wzrasta z roku na rok. Jeszcze w roku szkolnym 1930/31 mieliśmy w kraju 26.645 szkół powszechnych, w bieżącym roku liczba szkół wzrosła do 28.751. Wraz ze wzrostem liczby szkół zwiększa się także ilość uczniów. W roku 1930/31 uczęszczało do szkół powszechnych na terenie całego kraju 3.958.986 uczniów, zaś w bieżącym roku szkolnym 4.853.484 uczniów, w tym 2.510.071 chłopców i 2.343.413 dziewcząt.

Z ogólnej liczby szkół powszechnych przypada na szkoły publiczne 27.235 za-

kładów naukowych, do których uczęszcza 4.703.212 uczniów, w tym 2.423.059 chłopców i 2.280.153 dziewcząt. Większość powszechnych szkół publicznych, mianowicie 25.072 znajduje się na wsi; uczęszcza do nich ogółem 3.507.475 uczniów. W miastach istnieją 2.163 szkoły publiczne, liczba uczniów wynosi łącznie 1.195.737.

Prywatnych szkół powszechnych mamy obecnie w kraju 1.516, w których pobiera nauki 150.272 uczniów, w tym 87.012 chłopców i 63.260 dziewcząt.

## Dwie natury w jednym człowieku

Już wielki filozof grecki Platon zauważył, że w człowieku są jakby dwie natury. W jednym ze swoich dialogów opisuje to zjawisko w cudownym obrazie, którego nigdy nie zapomną ci, co się kiedyś uczyli grecki. Duszę człowieka — powiada Platon — ciągną dwie pary koni. Jedna — to konie czarne, kierujące się stale ku dółowi, druga — to konie białe, ciągnące duszę nieustannie ku górze. Człowiek mądry powinien pilnie baczyć, aby go konie czarne nie ściągnęły zbyt daleko ku ziemi, gdzie panuje ciemność i cierpienie, zakrapiane tylko od czasu do czasu wątpliwymi rozkoszami.

Wielu powieściopisarzy niejednokrotnie w swoich dziełach próbowało rozwiązać ten tajemniczy węzeł o podwójnej naturze człowieka. Zdaje się jednak, że najlepiej i najpopularniej wyjaśniła to ciekawe zjawisko piosenka, którą wszyscy znają, a która zaczyna się od słów:

„Ja chciałabym, a boję się...  
To wyznanie w ustach kobiety nie dziwnego, ale żdziwi nas, gdy podobne wahania duchowe słyszymy z ust graczy, którzy powiadają: „Tak chciałbym wygrać, a boję się zaryzykować pieniądze na los”. I tu jak z bajki wychodzą słynne platońskie konie. Konie białe ciągną go ku górze, w nieznane szczęście, konie czarne stają dęba na miej-

scu i wołają: „Nie kupuj, bo szkoda pieniędzy”. Dopiero gdy na wgardzony los pada wygrana, rozpaczają, trują się lub dostają pomieszczenia klepek. A to wszystko dlatego, że nie pamiętają nieśmiertelnych rad Platona, który kazał baczyć, aby konie czarne nie zapędziły jego rydwanu życiowego na mieliznę bezspodnej rozpacz.

Mając los w ręku, możesz marzyć, ile chcesz, możesz sobie wybierać pragnienia, jakie ci tylko fantazja wynaleźć może. Czyż nie są warte te sny o potędze i bogactwie, o wspaniałościach nowego mieszkania własnego, o cudownych krajach i rajskich wyspach. Dokąd naprawdę możesz pojechać w razie wygranej. Białe konie dostarczają emocji, której nie zastąpi oglądanie najbardziej fantastycznych obrazów filmowych. Te cudowności możesz oglądać, ale — nie mając losu — nie masz żadnej nadziei na realizowanie rozkoszy. Patrzysz jak głodny przez szybę na półmiki, zastawione smakołykami.

Zupełnie natomiast inne uczucie występuje w człowieku, gdy ma los, ten całkiem konkretny zaatek na lepszą przyszłość. Już w ciągnięciu pierwszej klasy czterdziestej pierwszej Loterii Klasowej, które rozpocznie się 17 lutego, możesz zrealizować swe marzenia.

### Z życia O. Z. N.

## O. Z. N. w Warszawie organizuje hurtownię spółdzielczą

Staraniem prezydium oddziału O. Z. N. w Wołominie odbyło się w miejscowym kościele parafialnym uroczyste nabożeństwo, w którym wzięły udział szerokie rzesze okolicznej ludności. Miejscowy wikariusz wygłosił okolicznościowe kazanie, życząc oddziałowi O. Z. N. w Wołominie jak najpomyślniejszego rozwoju i zgrupowania pod swoimi sztandarami wszystkich obywateli, ożywionych pragnieniem pracy dla dobra ojczyzny.

Po nabożeństwie, w miejscowym kinie odbyło się zebranie, w którym wzięli udział członkowie i sympatycy O. Z. N. Prze-

wodniczący oddziału p. Bolesław Bohusz w dłuższym przemówieniu zanalizował stan gospodarczy kupiectwa i rzemiosła chrześcijańskiego na terenie Wołomina i wykazał konieczność założenia hurtowni spółdzielczej w Wołominie, celem niezależnienia detalicznego handlu polskiego od hurtowników żydowskich. Po dyskusji, w której zabierano głos kilkunastu mówców, zebrani powołali do życia komitet, który ma na celu dokładne przestudiowanie problemów gospodarczych Wołomina i opracowanie materiału potrzebnego do założenia hurtowni.

## 200 członków O. Z. N. radzi nad zagadnieniem żydowskim w Polsce

W ubiegłą środę odbyło się miesięczne zebranie oddziałów O.Z.N. w Kochłowicach przy udziale przeszło 200 członków. Tematem obrad było zagadnienie mniejszości żydowskiej. Referat na temat zagadnienia żydowskiego wygłosił sekretarz okręgu ślą-

skiego O. Z. N., p. Kandora, przedstawiając w nim stopniowe narastanie elementu żydowskiego w Polsce na przestrzeni dziejów oraz wypuklający stan dzisiejszy, niekorzystny dla naszych stosunków gospodarczych.

## Praca O. Z. N. w sprawie unarodowienia handlu w Polsce

Propagujcie hasło: „swój do swego”

WARSZAWA, 31. 1. W Głuszewicach pod Warszawą odbyło się zebranie tamtejszego Oddziału O. Z. N., na którym uchwalono rozpocząć planową akcję, celem podniesienia polskiego stanu posiadania przez założenie spółdzielni spożywców, drukarni pol-

skiej, oraz udzielić pomocy rzemieślniczej, spółdzielni obuwia. Wybrano specjalną komisję, która zajmie się zrealizowaniem tych uchwał, a nadto będzie propagować wśród społeczeństwa chrześcijańskiego hasło „swój do swego”.



**Paweł-**  
był skromnym urzędnikiem. Dziś jest jednym z najbogatszych ludzi w Warszawie — bo wygrał w kolekturze **WOLANOWA**

Warszawa, Marszałkowska 154. 11631  
Konto P. K. O. 18.814.  
Zamówienia załatwia się odwrotną pocztą.

## Akademia ku czci Wyspiańskiego w Genewie

GENEWA. W przepełnionej wielkiej sali uniwersytetu genewskiego odbyła się uroczysta akademія z okazji 30-lecia śmierci Stanisława Wyspiańskiego. Akcja ta zorganizowana staraniem stowarzyszenia „Geneve - Polone” była pod protektoratem stałego delegata Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów min. Komarnickiego oraz delegowanych osobistości miast i kantonów genewskich.

Akademię rozpoczął wygłaszając słowo wstępne prof. Wiktor Maria, wicedyrektor Uniwersytetu genewskiego, po czym szkie biograficzny przedstawił p. Maurice Baisan, prezes stowarzyszenia „Geneve-Polone”, prof. Edward Bros. Profesor uniwersytetu Fryburskiego wygłosił odczyt p. t. „Wyspiański i Naród”.

W końcu krytyk malarstwa p. Alexander Cingria w odczycie omówił działalność Wyspiańskiego jako malarza, ilustrując swój odczyt licznymi przeźroczeniami.

W końcu zabrał głos min. Komarnicki dziękując organizatorom za urządzenie tej akademii, która zgromadziła nader licznie przyjaciół Polski w Genewie i miejscową Polonię.

Po akademii delegat RP podejmował za proszonych gości herbatką.

## Żydzi rumuńscy na granicy polskiej

Ze Lwowa donosi korespondent agenta „Kabel”: Na granicy rumuńsko-polskiej wzmocnione zostały ostatnio posterunki graniczne. W ubiegłym tygodniu zatrzymano 37 Żydów, usiłujących przedostać się na teren Polski.

## Kara za niewywieszanie flag państwowych

BUCZACZ. Tutejsze starostwo (woj. stanisławowskie) ukarało grzywną 20 zł dwóch prezesów kooperatyw ukraińskich, którzy w dniu święta państwowego nie wywiesili flag na budynkach swoich spółdzielni.

## Robotnicy w Chorzowie opowiadają się za nową organizacją założoną w ramach O. Z. N.

W Chorzowie III odbyło się mies. zebranie członków O.Z.N. przy udziale około 200 osób. Referat wygłosił przedstawiciel okręgu śląskiego O. Z. N., w którym zilustrował zmiany, jakie zaszły w strukturze gospodarczej Europy, a w szczególności w Polsce, w okresie powojennym.

Dyskusja wykazała zdecydowaną postawę robotników, którzy opowiedzieli się zgodnie z konsolidacją ruchu robotniczego w jednej wielkiej organizacji robotniczej pod sztandarami O.Z.N.

## O. Z. N. o sprawach emerytalnych i robotniczych

Ostatnio odbyły się zebrania sekcji robotniczej i sekcji samorządowej śląskiego oddziału O. Z. N. Na zebraniu sekcji robotniczej p. W. Mielczarek zgłosił referat o ubezpieczeniach emerytalnych, na zebraniu zaś sekcji samorządowej inż. Bociański wygłosił referat o kanalizacji.

## O. Z. N. w poznańskim domaga się nadal parcelacji majątków niemieckich

POZNAŃ, 31. 1. Na całym szereg zebranych, zwolowanych przez organ. wiejską O. Z. N., na terenie Wielkopolski, zapadają uchwały, domagające się szybkiej parcelacji majątków niemieckich pomiedzy polskich chłopów. Na zebraniu w Chodzieży np. podkreślono, że układ procentowy własności niemieckiej i polskiej wymaga bezwzględnie szybkiej realizacji rozparcelowania własności niemieckiej.

**Budzik nastawić codziennie o minutę wcześniej...** to znaczy w ciągu roku 6 godzin skorzystał na cennym czasie. Małe przyczyny, a tak wielkie skutki! Po jednej filiżance kawy słodowej Kneippa nie odczuwamy naturalnie dodatniego skutku, jednak używana codziennie wpływa ona nadzwyczaj korzystnie na zdrowie i wyśmienicie smakuje.

## Narodowy socjalizm ochrania wielką własność w Niemczech

Cała propaganda za zwrotem kolonij Niemcom względnie za rewizją traktatu wersalskiego w sprawie zmiany granic, która by spowodowała oddanie Trzeciej Rzeszy, tak na zachodzie, jak na północy i wschodzie, stracone po przegranej wielkiej wojnie tereny — prowadzona jest pod hasłem „Naród bez ziemi”. Tymczasem udowodnimy cyframi, że Trzecia Rzesza rozporządza dużym zapasem ziemi, którym może obdarzać swoich obywateli. Akcja kolonizacyjno - parcelacyjna, która w r. 1932 dała Niemcom ponad 9000 nowych osiedli, pod rządami narodowo - socjalistycznymi spadła do 4900 nowych gospodarstw. Na 5.144.000 gospodarstw rolnych istnieje w Niemczech 7.200 gospodarstw, liczących ponad 500 ha. Większa własność niemiecka, wyrażająca się 0,17 proc. w stosunku do ogółu gospodarstw rolnych, posiada w swoim ręku ponad 25 proc. obszaru uprawowego, a mianowicie 10.112.000 ha.

## Sowieccy specjaliści wojskowi w Chinach

MOSKWA. Począwszy od listopada ub. roku, Rosja Sowiecka wysłała w noskiewskiego oraz leningradzkiego okręgu wojskowego 4.650 wojskowych specjalistów do Mongolii i do Chin. W liczbie tej znajdują się 346 absolwentów akademii sztabu generalnego czerwonej armii, 245 inżynierów, 625 techników, 960 lotników oraz szereg młodych dowódców i instruktorów.

## Kara za noszenie mieczyka partyjnego

NOWY SĄCZ. Sąd Okręgowy w Nowym Sączu skazał członka Stronnictwa Narodowego, Ludwika Palucha z Nowego Targu, za noszenie mieczyka na dwa dni aresztu w razie niezapłacenia grzywny w wysokości pięciu złotych.

## W Niemczech zbiera się pudełka od papierosów

BERLIN. Do każdego pudełka z papierosami wkładane są karteczki z apelem, wzywającym do oszczędności dobra narodowego przez niewyrzucanie tych pudełek. Każdy Niemiec winien sobie zdawać sprawę, że w ciągu roku, gdy pudełka będą zwracane, zaoszczędzi się 36 milionów kg surowca. Niemcy palą rocznie 37 miliardów papierosów w 6 miliardach pudełek. Pudełka te waży 36 milionów kg.

# Potworny zbrodniarz z Bierzgłowa przed sądem

## Sensacyjna rozprawa sądowa w Toruniu

Zuchwały morderca i włamywacz Tadeusz Górzyński z Bierzgłowa, który grasował w kwietniu i maju ub. roku na terenie powiatu toruńskiego, stanął wczoraj przed Sądem Okręgowym w Toruniu. Rozprawa przeciwko dwukrotnemu mordercy i notorycznemu kryminaliście wzbudziła wielkie zainteresowanie. Obłędna sala rozpraw wypełniła się na długo przed godziną 9, żądając sensacji publiczności, której natłok był tak liczny, iż część znalazła w sali pomieszczenia.

Trybunałowi przewodniczy wiceprezes S. O. Krupka, jako wotanci zasiadają sędziowie Kozłowski i Rutkowski. Oskarża prok. Walecki, broni adw. Zygm. Wiśniewski. Na stole sędziowskim widnieją

### dowody rzeczowe

m. in. latarka, pistolet automatyczny marki „Gasper Araziga Eibar“.

Na ławie oskarżonych oprócz Górzyńskiego zasiadli: jego kochanka i współniczka Jadwiga z Galków Lesiowa oraz dwie siostry Górzyńskiego, Klara i Zofia.

Na wstępie Sąd stwierdził personalia oskarżonych. Tadeusz Górzyński, urodził się w styczniu roku 1915, liczy więc obecnie

### ZALEDWIE 23 LATA,

jest synem dzierżawcy 150-morgowego gospodarstwa w Bierzgłowie, posiada jedenaścioro rodzeństwa.

Oskarżona Jadwiga Lesiowa urodziła się w lipcu 1912 r., była już czterokrotnie karana za kradzieże oraz skazana była w roku 1932 na

### DWA I POŁ ROKU WIĘZIENIA „ZA DZIECKO“

Ostatnio była karana za paserstwo.

Następnie sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

### Rejestr zbrodni Górzyńskiego

Głównemu oskarżonemu tj. Górzyńskiemu akt oskarżenia zarzuca przestępstwa z art. 257 kk (kradzież), zbrodni z art. 225 par. 1 k. k. (zabicie człowieka), 23 k. k. (usiłowienie).

Rejestr zbrodni Górzyńskiego rozpoczyna włamanie na strych domu Walerii Kosińskiej w Łązynie. Zostało ono dokonane w nocy z 10 na 11 kwietnia ub. r. przy czym włamywacz zabrał pościel bielejącą, nakrycia stołowe oraz inne przedmioty ogólnej wartości 1150 złotych.

Cały łup, spakowany w trzy worki przeniósł do domu Lesiowej, która zatrzymała pewne skradzione przedmioty, znalesione u niej podczas rewizji. Inne rzeczy znalezione w mieszkaniu sióstr Górzyńskiego w Bierzgłowie i Warszawicach.

W niecały tydzień potem bo w nocy z 16 na 17 kwietnia ub. r. około godz. 22 udał się do domu Elżbiety Rutherfordowej w Zaroślu Cienkim, gdzie przez strych usiłował się dostać do mieszkania. Właścicielka zagrody, słysząc na strychu podejrzane szmery, obudziła swego lokatora Rudolfa Straucha. Gdy ten począł uderzać kijem, w sufit,

### ze strychu padł strzał

Pocisk po przebicciu sufitu utkwił w podłodze. Sprawca zbiegł.

Tęj samej nocy Górzyński dokonał napadu rabunkowego na mieszkanie małżonków Sonnenbergów.

Okolo godz. 1 w nocy wszedł do chlewa. Obudzona szczeniem psów 75-letnia Anna S. wraz z mężem udała się do chlewa, obawiając się, że zakradli się do niego złodzieje. Gdy weszli do chlewa, padł strzał.

### RANIONY CIĘŻKO W BRZUCH

80-letni Herman S. wycofał się z żoną do sypialni. Tutaj jednakże padły dalsze strzały. Sonnenberg został zraniony w głowę, żona jego w głowę i szyję. Morderca wszedł do pokoju i uderzył kilka razy małżonków pistoletem w głowę. Następnie zabrał z szuflady stołu 139 zł, a z kuchni dwa noże kieszonkowe. Pienia-

dze zaniósł Lesiowej, która także ukryła pistolet a noże zniszczyła.

Bestialskie morderstwo spostrzegł pierwszy sąsiad Sonnenberga, Paweł Becker. Zawiadomił on rodzinę i policję w Rzęczkowie. W kilka godzin po napadzie **HERMANN SONNENBERG ZMARŁ.** Żonę jego ciężko ranną przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Toruniu, który opuściła po dłuższym okresie czasu.

W nocy z 19 na 20 maja usiłował osk. Górzyński dokonać napadu na mieszkanie rolnika Jana Ślaskiego w Bierzgłowie, wiedząc, że ten posiada sporą sumę pieniędzy. Chcąc przekonać się, czy ktoś jest w domu zastukał w okno i zawołał:

### „BUKOWSKIEMU CIELI SIĘ KROWA“.

Ponieważ nie usłyszał odpowiedzi, uspokojony tym zbrodniarz wybił kołkiem drewnianym szybę. Dopiero wtedy Ślaski strzelił z rewolweru, nie raniąc

## Oskarżony Górzyński zwala całą winę na swą kochankę

Po odczytaniu aktu oskarżenia Sąd przystępuje do szczegółowego przesłuchania osk. Górzyńskiego.

Górzyński, średniego wzrostu, krępy, o pełnej twarzy, z ostrzyżoną krótko głową, wywiera wrażenie człowieka raczej tępego. Odpowiada półsłówkami, niejasno i mętnie.

Odpowiadając na liczne pytania przewodniczącego Trybunału oskarżony Górzyński opowiada urywaniem głosem o swoim życiu i swoich zbrodniach. Ojciec jego dzierżawi obecnie gospodarstwo w Bierzgłowie, które kiedyś było jego własnością, a które przed trzema laty zostało sprzedane na licytacji. On sam ukończył

### TYLKO TRZY KLASY SZKOŁY POWSZECHNEJ.

Nauka, twierdzi, szła mu ciężko. Mieszkał przy rodzicach aż do czasu poznania Lesiowej, do której przeprowadził się przed Wielkanocą. Z Lesiową znał się już, gdy pracowała u jego rodziców w 1931 r. Później spotkał się z nią w roku ubiegłym na początku stycznia na zabawie w Łązynie. Nie wiedział, że jest mężatką. Przedstawiła mu się

### JAKO PANNA.

Rzeczy swoje przeniósł do niej po Wielkanocy. O tym, że Lesiowa jest mężatką i że mąż jej siedzi w więzieniu, dowiedział się od swego brata.

Przewodniczący Trybunału zwraca tutaj uwagę, iż Górzyński w śledztwie zeznał inaczej, twierdząc mianowicie, że to Lesiowej przeprowadził się za jej namową. Miała ona mówić — według zeznań Górzyńskiego, złożonych w śledztwie, — że

### NIE CHCE ŻYC Z MĘŻEM

i że po wyjściu męża z więzienia mieli wyjechać do Gdyni.

W dalszym ciągu swych zeznań, kiedy mowa o przestępstwach i kradzieżach Górzyński twierdzi stanowczo, że

### do kradzieży namawiała go Lesiowa

i sama z nim chodziła zawsze na wszystkie wyprawy. Górzyński twierdzi, że przed poznaniem Lesiowej nie popełnił żadnej kradzieży.

### PRÓBNA WYPRAWA PO... WĘDZONKĘ

O wyprawie złodziejskiej do zagrody Kosińskiej opowiada oskarżony, bardzo szczegółowo. Przed samym włamaniem poszli oboje Lesiowa i on

### po drabinę do Bierzgłowa.

Gdzie znajduje się mieszkanie Kosińskiej wogóle nie wiedział. Głównym celem ich wyprawy była... tylko wędzonka, ale gdy po włamaniu się do pokoju na strychu wędzonki nie znaleźli, Lesiowa zaproponowała, aby zabrać pościel i bieliznę, któ-

jednakże Górzyńskiego, który zdołał zbiec.

### DRUGA OFIARA

W dniu 21 maja wreszcie ok. godz. 23 Górzyński napadł na swego znajomego Erwina Hapkego, zatrudnionego w cha-

## trzy strzały z pistoletu automatycznego

Zbroczonego krwią i leżącego na ziemi Hapkego uderzył kolbą pistoletu w głowę. Po wejściu do mieszkania szukał pieniędzy. Nie znalazłszy ich, zbiegł przez okno.

### PRZESTĘPSTWA KOCHANKI

Współniczka jego i kochanka, mężatka, Jadwiga Lesiowa jest oskarżona o kradzież, podżeganie Górzyńskiego do popełnienia przestępstwa, oraz o pomocnictwo — udzielanie pomocy.

Klara i Zofia Górzyńskie odpowiadają za paserstwo.

rakterze robotnika rolnego u Herty Krieker w Bierzgłowie. Wywoławszy go pukaniem w okno na podwórzu zaproponował mu sprzedaż kartofli, które chciał skraść u brata. Gdy Hapke odmówił, Górzyński oddał do niego

Przytrzymany 22 maja Górzyński przyznał się w śledztwie do zarzucanych mu przestępstw. Wyjaśnił przy tym, że kradzieży u Kosińskiej dokonał razem z Jaluwigą Lesiową.

Natomiast Lesiowa w czasie śledztwa przyznała się tylko do przyjęcia przedmiotów pochodzących z kradzieży w Łązynie. Do innych przestępstw jej zarzucanych nie przyznaje się.

Siostry Górzyńskie twierdziły, że przyjeły skradzione rzeczy, nie wiedząc o ich pochodzeniu, gdyż brat zapewnił je, że są one jego własnością.

ra znajdowała się w pokoju. Znaleźli trzy worki, w które

### pakowali, co popadło pod rękę.

Worki przenieśli do mieszkania Lesiowej przy czym oskarżony zaznacza, że sam nie dałby im rady.

Podczas wyprawy złodziejskiej do Kosińskiej Górzyński broni przy sobie nie posiadał.

Na szereg pytań prokuratora, kto pierwszy zaczął mówić o konieczności kradzenia, czy była bieda, czy Lesiowa potrzebowała pieniędzy, Górzyński nagle oświadcza, iż

### Lesiowa miała kochanków, z którymi dużo traciła

Na zapytanie przewodniczącego, dlaczego o tym szczególe nie wspomniał ani razu w śledztwie, oskarżony twierdzi wykrętnie, że był bity przez policję i nie wiedział, co zeznaje.

Na dalsze pytania: skąd dowiedział się o kochankach, odpowiada: — Widziałem — a na dalsze: — A mimo to mieszkał dalej u niej? — oskarżony milczy. Na pytanie dlaczego sprowadził się do Lesiowej pada lakoniczna odpowiedź, która wiele razy będzie się jeszcze powtarzać:

### Bo namówiła

Potem z kolei następują zeznania o napadzie rabunkowym na zagrodę Sonnenberga. Górzyński przyznaje się, że był w nocy u Sonnenbergów, ale dodaje, w przeciwieństwie do swego zeznania zlozonego w śledztwie, że był tam z Lesiową. Już tutaj trzeba zaznaczyć, że w dal-

szym ciągu swych zeznań osk. Górzyński całą winę usiłuje zwać na Lesiową, przy pisując jej inicjatywę we wszystkich zbrodniczych wyprawach oraz zarzucając jej, że ona to pechała mu broń do ręki.

— Lesiowa pierwsza zaczęła także mówić, — zeznaje Górzyński, — o wyprawie do Rutherfordów i Sonnenbergów, u których miały znajdować się większe sumy pieniędzy. Pierwsza wyprawa złodziejska do Kosińskiej miała być tylko próbą.

Tak w nocy z 16 na 17 kwietnia ub. r. wybrali się do Zarośla Cienkiego. Przed wyprawą położyli się spać. W nocy zbudziła go Lesiowa słowami: — „Pójdźmy na napad“. Na uwagę sędziego, że napad a kradzież to różnica, oskarżony wikła się w odpowiedziach. Przed wyjściem z mieszkania Lesiowa — mówi oskarżony —

### „włożyła mu broń za pazuchę“

Na pytania odpowiada Górzyński, że broń kupił w roku 1936 za 35 zł i że sam nauczył się z nią obchodzić. Idąc do Zarośla miał w pistolecie 10 naboł. W Zaroślu udali się oboje pierw do zagrody Walerii Rutherford.

Górzyński opowiada szczegółowo, jak dostali się na strych przez stodołę. Na strychu nagle z dołu ktoś zaczął pukać. Wtedy

### Lesiowa strzeliła z rewolweru w dół

Sędzia zwraca oskarżonemu znowu uwagę, że o tym szczególe w śledztwie nie wspomniał. Górzyński tłumaczy się że

## musiał Lesiowej przysiąc, iż jej nie zdradzi

Na wyraźnym kłamstwie chwycił przewodniczący Górzyńskiego, gdy ten twierdzi, że w Zaroślu był w nocy podczas wyprawy do Rutherfordów i Sonnenbergów po raz pierwszy. Tym czasem okazuje się, że popełnił on już raz kradzież w Zaroślu u Czachora, za którą został nawet skazany.

O napadzie na zagrodę Sonnenbergów Górzyński opowiada, jak przeniósł dra-

binę, która stała u szczytu domu, na tronek, położoną od pola, jak wszedł na dach i wywiercił w nim jedną dziurę, a następnie drugą, gdyż okazało się, że pod pierwszą było siano, które uniemożliwiałoby przełostanie się do wnętrza stodoły. Gdy przełostali się na podwórzu, oni i Lesiowa, zauważyli, że okno jest oświetlone i widać na nim cienie.

## Lesiowa wcisnęła mu broń do ręki

mówiąc, że jak nie strzeli, to ona wypali. Strzelał „na postrach“. Gdy wybił okno Lesiowa znowu kazała mu dwa razy strzelić. Ze bił kogoś po strzale pistoletem, nie pamięta. Powtarza tylko znowu że „Lesiowa mu kazała“, mówiąc, że trzeba ich zabić. Górzyński miał przy sobie także młotek od klepania kasy, a zabrał go, aby wyważyć drzwi. Wszedłszy do mieszkania i świecąc sobie latarką Górzyński podszedł do stołu, przewrócił go i z szuflady zabrał leżące w pudełku luźno pieniądze. Po czym wyszedł do kuch-

ni. Kiedy powrócił na podwórzu Lesiowej już nie było, udała się sama do domu i tam oczekiwała jego powrotu. Tutaj dopiero, po powrocie, oboje przeliczyli pieniądze, których było 130 zł, i które zabrała Lesiowa chowając do łóżka. Przewodniczący znowu zwraca uwagę, że w śledztwie Górzyński nie nie wspomniał o obecności Lesiowej podczas napadu na Sonnenbergów, oraz że inne momenty napadu przedstawił zupełnie inaczej. Z odczytanych pierwszych zeznań wynika,



że Górzyński u Sonnenbergów był sam. Kiedy S. wyszedł na podwórze i wypuścił psa, wtedy Górzyński wypalił do niego z rewolweru. Następnie mówił w śledztwie, że wybił okno do kuchni, dzisiaj twierdzi, że wybiła je Lesiowa. W śledztwie zeznał, że wszedł do pokoju i bił rewolwerem postrzelonych Sonnenbergów, obecnie twierdzi, że bił ich, przechylając się przez okno. W śledztwie zeznał jeszcze, że po zrabowaniu pieniędzy

wszedł do kuchni, chcąc coś zjeść, ale że nic nie znalazł zabrał dwa noże kieszonkowe. Przed sędzią śledczym podkreślił również, że bił Sonnenberga lewą ręką, bo jak dosłownie zanotowano,

„jeśli chodzi o bicie, to zawsze bije się z m a n i a, bo z większą siłą“.

Obecnie twierdzi, że w lewej ręce miał latarkę, a bił rewolwerem prawą ręką.

Na wyprawie w Zaroślu Górzyński

## zamordował Erwina Hapkego

Było to w dwa dni po napadzie na domostwo Śląskiego. Górzyński twierdził początkowo w śledztwie, że poszedł do Hapkego po odebranie pożyczonych mu 100 zł, później cofnął to zeznanie, twierdząc, że skłamał, aby wytłumaczyć strzały. Wczoraj znowu twierdził, że je d n a k Hapke był mu winien 100 zł i tylko w tym celu, aby je odebrać udał się do zagrody Herty Krienke. Wczoraj Górzyński zeznał, że

rewolwer wziął „na psy“.

Podczas całego zajścia Lesiowa stała na uboczu, tak, że wszystko widziała. Za broń schwycił dopiero, kiedy Hapke oświadczył, iż nie chce słyszeć o kupnie kartofli, ani nie odda mu 100 zł i kiedy go począł pchać i kopać, chcąc go wyrzucić. Wtedy oskarżony

wyjął rewolwer lewą ręką z lewej kieszeni i trzykrotnie strzelił, znowu „na postrach“.

W pierwszych zeznaniach Górzyński twierdził zupełnie co innego. Rewolwer zabrał — twierdził wtedy — aby „Hapkego zranić, jeśli nie odda pieniędzy lub nie kupi kartofli.“ Kiedy Hapke twierdził wtedy — odpowiedział, — że pieniędzy nie odda, zdenerwowałem się, wyciągnąłem rewolwer i strzeliłem trzy razy. Przy pierwszym strzale

### celowałem w głowę i kark

Hapke upadł dopiero po trzecim strzale. Po tym uderzyłem go

kolbą w twarz.

Po przerwie Sąd przesłuchał szczegółowo oskarżoną Lesiową. Lesiowa wyszła za mąż w roku 1934 za robotnika w Łążyńcu. Po pierwszych spotkaniach z Górzyńskim, oświadczyła mu, iż może do niej przyjść. Na stałe przeniósł się do niej w dwa lub 3 tygodnie po Wielkanocy. Wtedy

mąż jej znajdował się w więzieniu, skazany za kradzież na 4 miesiące. Lesiowa twierdzi, iż przyjęła go do siebie, gdyż

nie miała z czego żyć

i sądziła, że Górzyński jako syn gospodarski będzie mógł jej pomóc.

Nie jest prawdą stwierdza Lesiowa stanowczo, że go namawiała do kradzieży i zbrodni: „Górzyński mówi, że ja chodziłam z nim na wyprawy ze zemsty za to, iż go zdradziłam“.

Gdy w nocy wybierał się do Zarośla, nie słyszałam ani jak wychodził, ani jak wrócił, chociaż spali w jednym łóżku. Przed wyprawą Górzyński nic nie mówił, że w nocy będzie wstawał. Dopiero, gdy zbudziła się około godziny 5 nad ranem zauważyła, że

ma czarną twarz.

Zbudziła go, a on oświadczył jej, iż

### Zgon najstarszego obywatela Kujaw

W Chlewiskach, w powiecie inowrocławskim, zmarł najstarszy obywatel Kujaw ś. p. Jan Matuszewski. Zmarły pochodził z Pomorza, z Molankowa, pow. chełmińskiego. Na Kujawy przybył w 1887 r. i osiadł na roli, nabywszy własne gospodarstwo. Ś. p. Matuszewski do końca swego życia cieszył się czerstwym zdrowiem oraz dobrą pamięcią.

był w butach z cholewami, z których po nieudanym napadzie u Śląskiego w Bierz głowie zdarł zelówki.

O tym nieudanym napadzie opowiada Górzyński oczywiście że był znowu z Lesiową, która mówiła, że Śląski ma w domu około 3 tysiące złotych. Kiedy wybił okno do mieszkania Śląskiego, Lesiowa stała opodał. Gdy z wnętrza mieszkania Śląskiego padły strzały, poczęli uciekać przez las i wtedy to

strzeliła dwukrotnie Lesiowa.

Po tej nieudanej wyprawie, oświadczył wczoraj Górzyński, Lesiowa czyniła mu wymówki, iż

„licho się spisał, skoro się nie udało“ i była na niego zła.

Z Lesiową również wybrał się wreszcie na wyprawę do zagrody Herty Krienke, podczas której

posmarował sobie twarz czarną pastą do butów.


Na dalsze pytania odburknął, że „postrzelił tych cholerów szwabów i nie wie, czy do rana dożyją“. Pieniądzy żadnych nie pokazywał. Dał jej tylko 5 złotych, mówiąc że pochodzą z pożyczki. Pieniądze widziała dopiero gdy wybrał się w podróż. Zaraz po zbrodni wyjechał do Gdyni, nakłaniając ją, żeby w razie czego policji oświadczyła, iż wyjechał o dzień wcześniej.

Po powrocie z Zarośla, dokąd udał się w ubraniu jej męża, Górzyński włożył ubranie

do wanienki z wodą,

rzekomo dlatego, iż „padał deszcz i... żeby się wypłukało“. Była także świadkiem jak

Górzyński czyścił rewolwer oraz młotek, które były, jak wyraźnie widziała okrwawione. Drewniany trzon od młotka spalił. Gdy przed tym nabijał młotek na trzon, mówił Górzyński, że



W czwartek, 3 lutego 1938 roku, o godz. 5 rano zasnęła w Bogu, zaopatrzona na Sakramentami Świętymi, po ciężkich cierpieniach moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, córka, siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka

ś. p.

## Jadwiga z Zarembów Rosochowiczowa

W ciężkim smutku pogrążeni

**mąż i dzieci**  
**inż. Henryk Rosochowicz**

Przeprowadzenie Zwłok ze szpitala Najśw. Marii Panny w Gdańsku do kościoła Chrystusa Króla przy ul. Sandgrube odbędzie się w niedzielę 6 b. m. o godzinie 19-tej. Requiem w poniedziałek 7 lutego o godz. 9.30, pogrzeb na cmentarzu Św. Józefa przy Halbe Allee o godzinie 15.30.

Gdańsk — Nowy Port, dnia 3. II. 38 r.  
Olivaerstr. 34 c.

8097

## „tym młotkiem będzie dobrze bić po łbach“

Wreszcie pada szereg pytań dotyczących niezwyklej sytuacji, w jakiej znajdowała się Lesiowa, mająca męża w więzieniu i trzymającą u siebie kochanka. Górzyński, jak twierdzi Lesiowa, chciał, żeby wyjechała razem z nim, aby nie mogła go zdradzić. Lesiowa jednak sytuację po powrocie męża z więzienia tak sobie wyobrażała, iż

Górzyński sobie pójdzie, a ona wyzna wszystko mężowi,

zwłaszcza, że nie mogła opuszczać dwojga

## Dopóki był w rękach matki, był dobrym chłopcem

dopiero gdy się zakochał, zmienił się. O stosunku brata do Lesiowej wiedziała.

Po przesłuchaniu oskarżonych Sąd przystąpił do badania świadków, z których w dniu wczorajszym przesłuchano

ga dzieci, z których drugie, zaledwie dwu miesięczne, pochodzi od Górzyńskiego. Po aresztowaniu Górzyńskiego — wyjaśnienia wreszcie — przeniosła się do rodziców a kiedy mąż powrócił z więzienia, zaraz mu wszystko wyznała.

Siostry Górzyńskiego przyznały, iż nabyły od niego skradzione przedmioty, nie znając jednakże źródła ich pochodzenia. Klara Górzyńska zapłaciła bratu 5 zł, a Zofia 14 zł. Zofia Górzyńska oświadczyła poza tym że nie przypuszczała, iż brat puścił się na złą drogę.

post. Iwańca, Walerię Kosińską, Elżbietę Rutherfordową, Rudolfa Straucha, przod. Supryczyńskiego i st. przod. Prusakowskiego. Szczegóły w jutrzejszym numerze.

# Pod przyłaskiem Rozewskim

## morze wyrzuca szczątki historycznej fregaty wojennej

Przy każdym silniejszym wzburzeniu morza, zwłaszcza przy wiatrach za chodnich, pod przyłaskiem Rozewskim, morze wyrzuca na brzeg bele dębowe, deski pokładowe, resztki masztów, uzbrojenia pokładowego, łańcuchy itp., stanowiące jak się okazuje szczątki jakiegos przed wiekami zatopionego okrętu.

Są to prawdopodobnie szczątki fregaty wojennej, o czym świadczy masywność szczytnych i twardej jak kamień belek, w których tkwią potężne miedziane, kilkucentymetrowej długości gwoździe, oraz kołki, jakich używano w dawnych stuleciach do budowy statków. Nie ulega wątpliwości, że na wy-

sokości przyłaska Rozewskiego, w nieznacznej może odległości od brzegu, znajduje się zatopiona fregata szwedzka z czasów wojen polsko-szwedzkich, na co wskazywałoby również wydobycie przed kilkunastu laty z morza dwóch armat podkładowych z ubiegłych wieków, które obecnie znajdują się w parku magnata niemieckiego hr. Krockowa, w Krokowie pod Puckiem. Armaty te, stanowiące swego rodzaju majstersztyk, odkryli na dnie rybacy podczas połowu. Armaty leżały mniej więcej na wysokości Rozewia, gdzie obecnie morze wyrzuca szczątki zatopionego okrętu.

Rybacy z Tupadł, oraz załoga latar ni morskiej Stefana Żeromskiego na przyłasku Rozewskim, przypuszczają, iż zatopiona fregata była do niedawna kompletnie zamulona. a obecnie morze w czasie huraganowego sztormu usunęło zwaly piasku i mułu i rozbija zatopiony wrak na dnie.

Rybacy z Tupadł pamiętają, że na parę lat przed wojną morze wyrzuciło dwukrotnie baryłki dębowe, z zawartością prochu strzelniczego, zupełnie już przez działanie wody zniszczonego, oraz okutą masywnie, dużą, żelazną skrzynię bez wieka. Niemcy baryłki wraz ze skrzynią przewieźli do Gdańska.

Nadmieniamy, że w czasie wojny trzynastoletniej pod przyłaskiem Rozewskim flota gdańska stoczyła bitwę morską z flotą duńską, jak również, że na przyłasku Rozewskim wylądował w roku 1598 Zygmunt III, wracając ze Szwecji, a także, że za Jana Kazimierza lądowały tu wojska szwedzkie. Narazie trudno ustalić konkretnie jakiego pochodzenia są szczątki wyrzucane pod Rozewiem. Na belkach nie ma żadnych znaków, ani napisów, na szczątkach zaś wyrzuconej burty są wprawdzie jakieś znaki, ale przypominają zatarte cyfry rzymskie.



W środę, 2 II. 1938 r., o godz. 5-tej po południu, zgasła po długiej i ciężkiej chorobie, w szpitalu św. Marii w Gdańsku, moja ukochana żona i nasza droga matka

ś. p.

## Kamilla Irma Schiele

z domu Bichterle

W nieutulonym smutku

**mąż i synowie.**

Eksportacja zwłok odbędzie się w sobotę, z kaplicy na cmentarz ewg. w Gdańsku, Tezew, dnia 3 lutego 1938 r.

6202

## Skazanie red. „Słowa Pomorskiego“

### za zniesławienie wojewody kieleckiego Dziadosza na dwa tygodnie aresztu i 100 grzywny

Na początku bieżącego tygodnia przed Sądem Okręgowym w Toruniu odbyła się rozprawa karna przeciwko Stanisławowi Dolackiemu, redaktorowi odpowiedzialnemu „Słowa Pomorskiego“, oskarżonemu o zniesławienie wojewody kieleckiego p. Władysława Dziadosza.

„Słowo Pomorskie“ w nr. 283 z dnia 4 grudnia 1936 r. zamieściło artykuł, mogący ponizżyć w oczach opinii publicznej wojewodę Dziadosza i narazić go na utratę zaufania społeczeństwa i władz przełożonych.

Przewód sądowy wykazał całkowitą bezpodstawność zarzutów, czynionych wojewodzie kieleckiemu. Oskarżony tłumaczył się, że artykuł ten jest przedrukiem prasy warszawskiej.

Prokurator w mowie swej podniósł, że chodzi o człowieka zajmującego wysokie stanowisko w administracji państwa, człowieka który przeszedł całą gehennę wojny i ma w swym życiu bardzo ładną kartę: Legiony, P. O. W. itd. Cześć ludzka musi być należycie chroniona, odebrać jest ją łatwo, natomiast bardzo trudno zwrócić.

Po przemówieniu obrońcy i replice prokuratora sąd wydał wyrok, mocą którego Stanisław Dolacki został skazany na 2 tygodnie aresztu, 100 złotych grzywny, ogłoszenie na własny koszt wyroku w „Słowie Pomorskim“, „Gazecie Polskiej“ i poniesienie kosztów opłaty i postępowania sądowego.

(ko)

# Gdańsk

— Dyżur nocny lekarzy pełnia: w Gdańsku dnia 4 bm. dr. Kieninger, Holzmarkt 16, tel. 27474 i dr. Siegmund, Elisabethwall 5, tel. 22020; we Wrzeszczu dr. Schmidt, Adolf Hitlerstrasse 92, tel. 41137; w Sopotach dr. Adler, Am Markt 1, tel. 51412.

## RUCH TOWARZYSTW.

— Filia Nowy Dwór Gminy Polskiej Zw. Polaków. Miesięczne zebranie w sobotę, 5 bm. o godz. 17 w świetlicy w Marianowie.  
— Oddział pracowników kolejowych Z. Z. P. Miesięczne zebranie w sobotę, 5 bm. o godz. 19 w sali przy Rynku Drzewnym 4.  
— Filie Gminy Polskiej Związku Polaków Nowa Cerkiew i Pręgowo. Miesięczne zebrania w niedzielę, 6 bm. o godz. 14,30 filii Nowa Cerkiew u p. Orłowskiego, filii Pręgowo w świetlicy G. P. Z. P. w Bielkowie.

— Sekcja i filia Z. Z. P. w Nowym Porcie. Zebranie sekcji o godz. 15, filii o godz. 16 w sali Polskiej Rady Sportowej przy ul. Hindersina.

## Z miasta i okolicy

— Nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Onegdaj uległ w jednej z miejscowych drukarni nieszczęśliwemu wypadkowi młodociany pracownik Eugeniusz Pawłowski, tryby maszyny drukarskiej urwały mu palec wskazujący przy prawej ręce. Rannego przewieziono do lecznicy miejskiej.

— Zatrucie gazem świetlnym. Onegdaj wieczorem mężatka Marta Witte, zamieszkała przy ul. Steindamm, nie zamknęła udając się na spoczynek, kurka przewodu gazowego, skutkiem czego pokój zapelniał się gazem. Wracający do domu mąż zarządził przewiezienie bezprzytomnej żony do lecznicy N. P. Marii. Stan jej jest groźny.

— Kronika policyjna z 3 bm. Przytrzymało 8 osób, z tych 2 za kradzież, 1 za włamanie, 1 za przestępstwo obyczajowe, 1 za zbrodniczo, 1 za nielegalne przekroczenie granicy, 2 z innych przyczyn.

— Znaleziono: parę brunatnych rękawiczek męskich, brunatną tekę ze skórą jelenkową i blaszaną butelkę, saneczki około 40 cm długie, jasnożółta suczka, małego czarnego pieska z kagańcem.

— Zgubiono: szaro-żółtego owczarka bez obroży i marki.

— Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: werkmistrz Jan Flissikowski, 51 l., stolarz Jerzy Herrmann, 29 l., robotnik Robert Stein, 49 l., zecer Maks Holms, 62 l.

— Sprostowanie. W związku z notatką, jaka ukazała się w nr. wtorkowym pisma naszego, do redakcji przybył śpiewak operowy p. Turzański i oświadczył, że nigdy nie powoływał się na Polskie Tow. Muzyczne i Konserwatorium Macierzy Szkolnej w Gdańsku.

— Z urzędu stanu cywilnego w Sopotach. Zmarli: em. podporucznik Wilhelm Schlieckriede, 56 l., Helmut Sehnke, 8 mies., wdowa Emilia Behrend z domu Schnaase, 83 l., wdowa Emilia Standfuss z domu Dominick, 92 l., Helmut Sarrach, rok, wdowa Matylda Schluss z domu Kowalska, 85 l., wdowa Katarzyna Limberg z domu Paluchowska, 82 l., mężatka Jadwiga Specht z domu Tessmer, 33 l., rentobiorca Jan Kramp, 69 l., rybak Paweł Krest 73 l., mężatka Anna Grönkowska z domu Jobsen, 65 l., robotnik Louis Grunau, 78 l., wdowa Jenny Lenz z domu Hubrich, 68 l., wdowa Emilia Siudowska z domu Schwarz, 65 l., wdowa Maria Bruhnke z domu Ehlert, 73 l., mężatka Anna Biały z domu Graumenz, 52 l., pomocnik malarski Fryderyk Schulz, 63 l., wdowa Berta Rahn z domu Radtke, 83 l., mężatka Wilhelmina Plenikowska z domu Schwenkler, 69 l., mężatka Maria Truschinka z domu Janzen, 74 l., Emma Kleist, bez zawodu, 53 l., wdowa Marta Maschke z domu Lützw, 74 l., kapitalista Jan Andres, 85 l., wdowa Elżbieta Kestmann z domu Renak, 29 l., wdowa Marta Splett z domu Barinowska, 71 l., wdowa Maria Neiss z domu Grommeck, 84 l., kapitalistka Otylia Hildenbrandt, 72 l., wdowa Otylia Bachmann z domu Arndt, 83 l., wdowa Klara Modersitzka z domu Voll, 79 l., wdowa Emilia Schondorff z domu Kaufmann, 87 l., wdowa Emilia Rahn z domu Radtke, 76 l.

## Epilog zamierzonego włamania do sklepu jubilerskiego w Gdańsku

W ubiegłym roku aresztowano — jak swego czasu donosiliśmy — kilku Żydów, którzy zamierzali włamać się do sklepu jubilerskiego firmy Wegner. Zawodowcy włamywacz Anachowicz-Birnbaum z Warszawy, który przybył w tym celu specjalnie do Gdańska, należał również do tej szajki. Został on także aresztowany i popełnił samobójstwo w celi więzienia. Resztę aresztowanych wypuszczono, po złożeniu kaucji, na wolność.

W tych dniach odbyła się przed sądem ławniczym w Gdańsku rozprawa karna w tej sprawie. Na ławie oskarżonych zasiadli Erwin Chocky i jego żona Golda, Izrael Feldmann, wszyscy z Gdańska oraz Szyman Katz z Wąbrzeża na oskarżeni o poplecznictwo. Dwaj dalsi oskarżeni także Żydzi. Popowski i Makowicz, którzy również złożyli kau-

## Z życia KSM na Ziemi Gdańskiej

Konsolidacja społeczeństwa polskiego wydaje jaśniejsze owoce, także na wioskach Ziemi Gdańskiej. Kwitnące ognisk cztery placówki Kat. Stow. Młodzieży w Elganowie i W. Trąbkach z licznymi sekcjami przysposobienia rolniczego i wychowania fizycznego, chórem itp. należące do Okręgu KSM (dawniej SMP — Stow. Młodz. Polskiej), zostały w swoim świetnym rozwoju i swojej żoźnej pracy wychowawczej niestety zahamowane i prawie rozbite, z powodu smutnego rozłamu w społeczeństwie polskim, co szcze gólnie ujawniło się na wioskach polskich Ziemi Gdańskiej. Gorszący ten stan rzeczy skończył się nareszcie.

W listopadzie ub. roku przystąpiło kierownictwo Okręgu KSM w Gdańsku do nowej akcji na terenie wiejskim wśród tamtejszej młodzieży, doznając znowu życzliwej pomocy ze strony Macierzy Szkolnej i jej wiejskich instruktorów oświatowych. W obecności ks. prob. Rogaczewskiego i ks. Szymańskiego, odbyły się dwa zebrania reorganizacyjne, na których dokonano przeglądu sił i wyboru nowych zarządów. Młodzież sama powitała te poczynania Okręgu KSM z wielką

radością i gotowością do pracy. Do zarządu KSM męskiej w Elganowie wybrano: Macha A., Kizińskiego Fr., Zielińskiego Fr. Do zarządu KSM żeńskiej w Elganowie wybrano m. in.: pp. Zulewską, Orlikowską, Dreszelównę. Opiekunami młodzieży zostali znowu mianowani p. Wrzesiński, kierownik szkoły powszechnej MS i p. Łaskawcówna, kierowniczka ochronki MS.

Kilka miesięcy przed tym odżył oddział KSM żeńskiej w W. Trąbkach, gdzie opiekują się druhami p. Pawłowska, kierowniczką tamtejszej ochronki M. S. Młodzież i opiekunowie dotrzymali słowa danego przy reorganizacji swoich Oddziałów. O tym przekonali władze młodzieżowe walne zebrania sprawozdawcze, które odbyły się w ostatnią niedzielę w Elganowie.

Z Gdańska wyjechali na lustrację z ramienia Okręgu KSM ks. Wład. Szymański, asystent Okręgu KSM z. pp. Stef. Samulka i W. Rogaczewska przezeńska i skarbniczka Okręgu. Oba zebrania były dobrze przygotowane. Krótkie sprawozdania zarządów wykazały dobre wyniki pracy. Nastrój wśród młodzieży był bardzo dobry pomimo ciężkich warunków panujących obecnie na terenie wiejskim. Oddział z W. Trąbek był tam także zastąpiony przez opiekunkę p. Pawłowską, p. nauczyciela Kurka i kilku druhen. Po zamknięciu obrad odbyła się wspólna kawka, podczas której śpiewano ochocznie wiele pieśni i kolęd. Trzy drużyny wypowiedziały z werwą stosowne monologi. Prze mówienia wygłoszone przez ks. Szymańskiego, p. Wrzesińskiego i p. Pawłowską pogłębiły radosny nastrój i zapal młodzieży.

Drużnom z p. Łaskawcówną na czele które odgrywały znakomitą rolę gospodyni i przygotowały smaczne ciasta, należy się ze strony młodzieży i władz okręgowych KSM szczere uznanie i gorąca podzięką. Z załem żegnała rozstawiona młodzież gości gdańskich, którzy o późnej porze, bo już po godz. 20 zniknęli w ciemnościach, mknąc autem Macierzy Szkolnej w kierunku Gdańska.

## Z życia K. S. M. Z. w Sidlicach

Ostatniej środy odbyło się w tym roku pierwsze plenarne zebranie KSM. Z. w Sidlicach, które zgaita drh. prezesa Anna Młyńska hasłem „Sprawie służ”, witając ks. patrona Muzalewskiego i wszystkie drużyny. Na wstępie odbył się tak zw. kwadrans śpiewu, który przeprowadziła drh. naczelniczka Maria Młyńska. Następnie podano najnowsze wiadomości religijne ze świata. Po odśpiewaniu pieśni na cześć Matki Boskiej, nastąpił referat ks. patrona o św. Ignacym męczenniku, który jest patronem Pana Prezydenta R. P., po czym przeczytano komunikaty zarządu na mies. luty. W komunikatach zaznaczono, że w niedzielę, 6 bm. cały Oddział przystąpi do wspólnej Komunii św. w kościele Chrystusa Króla. Ponieważ Oddział sidlicki zwiększył się, podzielił go na dwa zastępy, pod kierownictwem drh. Lucji Filipówny i Marii Młyńskiej. Po wolnych głosach i odśpiewaniu pieśni zakończyła prezeska bardzo interesujące zebranie.

## Ze sportu

### GEDANIA WALCZY W BOKSIE Z A. B. E.

Jutro w piątek, dnia 4 bm. odbędzie się ciekawe spotkanie bokserskie między drużynami Gedania i A. B. E. Mecz ten wzbudza specjalne zainteresowanie, gdyż powyższe zespoły nie walczyły z sobą już od dłuższego czasu. A. B. E. jest na najlepszej drodze do zdobycia mistrzostwa Prus Wschodnich, zaś Gedania wiele się nauczyła w swej podróży po Rumunii. Kto wygra to spotkanie? Na to pytanie trudno obecnie odpowiedzieć. Uważamy, że wynik remisowy będzie najwięcej odpowiadał obecnemu rozkładowi sił.

### MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPASNICZY W GDANSKU.

Dziś w piątek o godz. 8,20 w hali Targowej odbędą się następujące wielkie walki zapasnicze: Stuw — Marunke.  
Walka rozstrzygająca: Strouhal — Motyka, ciekawe oczekujące spotkanie rozstrzygające dwóch olbrzymów Grabowskiego — Zehe, oraz wielka walka rozstrzygająca Nilsen — Colew — siła przeciw technice.

Stadki powyższe linij zawijają bezpośrednio do Oslo podczas każdego rejsu, do Kristiansand raz w miesiącu, do innych portów Norwegii wschodniej jak Moss, Kjømo, Drammen, Skien w zależności od dostatecznej ilości ładunku. Stadki przynajmniej również ładunki do wszystkich portów Norwegii wschodniej za konsumentem przeładunkowym.

## PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

2 lutego 1938 r.  
Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	10105	6820
Złota	902	—
Tekst.	—	—
Drewno	8956	80
Żelazo	—	15
Nafta i t. p.	593	399
Drobnica	105	—
Różne	—	—

## Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Złota	2776	—
Złom	—	—
Nawozy szt.	—	—
Ryż	—	—
Bawełna	—	—
Żelazo	347	—
Drobnica	—	—

## STAN WODY W WISŁE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		31 I	1 II
Kraków	1.84	2.13	2.23
Zawichost	1.47	2.26	2.16
Warezawa	1.62	2.76	2.42
Łlock	1.97	2.43	2.40
	Woda średnia	Stan wody dnia	
		I. II.	2. II.
Poron	1.37	2.96	2.60
Poron	1.37	2.04	2.72
Chelmno	1.39	3.92	3.76
Strzeliąg	1.44	3.10	2.08
Kurzebrak	1.86	3.12	4.84
Piekło	0.90	2.62	3.05
Pczew	0.82	2.88	2.18
Danziger Haupt	3.60	4.54	4.60
Ulinage	2.56	2.78	2.94
Schiewenhorst	2.51	2.76	2.86

## PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W piątek pochmurno, z częściowym rozjaśnieniem, przelotne deszcze, południowozachodnie wiatry, łagodnie, nocny mróz.

W sobotę pochmurno z częściowym rozjaśnieniem, chłodniej.

## Z portu gdańskiego

### RUCH W PORCIE GDANSKIM W DNIACH 1 I 2 BM.

W dniach 1 i 2 bm. weszły do portu gdańskiego ogółem 22 statki o tonażu 13928 nrt. W tym było według bander statków niemieckich i szwedzkich po 5, duńskich 3, angielskich, norweskich i litewskich po 2 i po jednym holenderskim, lotewskim i gdańskim. Ogólna liczba statków, znajdujących się w porcie, wynosiła 91.

### RUCH STATEKÓW W PORCIE GDANSKIM W STYCZNIU 1938 R.

Do portu gdańskiego weszło w styczniu 1938 r. — 450 statków o tonażu 340045 nrt. wobec 381 statków o tonażu 270348 nrt. w styczniu 1937 r. Z ładunkiem weszło 150 statków o tonażu 114717 nrt. Na pierwsze miejsce wysunęła się bandera szwedzka, pod którą weszło 83 statków o tonażu 62618 nrt. Bandera polska znalazła się na siódmym miejscu, przy czym weszło 27 statków o tonażu 20288 nrt.

### PRZYWÓZ MORSKI DO AUSTRII TYLKO ZA ZAPŁATĄ FRACHTU PRZEWOZOWEGO W AUSTRII

Mimo wprowadzenia przez koleje austriackie przymusu przekazywania frachtu za transporty przywożone do Austrii drogą morską, na kolejach polskich obowiązują nadal przepisy, że fracht za towary łatwo psujące się i towary mało wartościowe musi być zapłacony z góry w portach morskich. Sprawa zostanie ostatecznie uregulowana przypuszczalnie w najbliższych dniach.

### GDANSK KORZYSTA RÓWNIEŻ Z PRZYWILEJÓW KOLEJOWYCH W OBRODZIE Z PAŃSTWAMI UMOWNYMI

Wykaz państw, które w drodze wzajemności przyznały przywileje kolejowe, obejmuje od 5. 2. 1938 r. następujące państwa: Austria, Czechosłowacja, Jugosławia, Węgry, Bułgaria, Włochy, Dania, Estonia, Finlandia, Holandia, Portugalia, Szwecja. Równocześnie rozszerzono to przywilejowanie w obrocie z powyższymi państwami również na transporty przez port gdański. Dzieląc temu n. p. przesyłki z Danii będą korzystały z wзы skich przywilejów taryfowych wynikających z polskich taryf specjalnych i wyjątkowych (również w komunikacji z państwami tranzytowymi) i to również wtedy, jeśli powyższe taryfy wyraźnie warunkują stosowanie ich od krajowego pochodzenia towarów.

### PRZYWÓZ PIRYTÓW DO PORTU GDANSKIEGO

Norweskii statek „Ragni” wplynął dnia 1. 2. do portu gdańskiego z ładunkiem 2310 t. pirytów, które załadował w porcie Drammen.

### PRZYWÓZ FOSFATÓW Z MAROKKA

Szwedzki statek „Algeria” wszedł do portu gdańskiego dnia 1. 2. z ładunkiem 1910 t. fosfatów, które załadował w porcie Safy.

### WYWÓZ MELASU PRZEZ PORT GDANSKI

W dniu 2 bm. wieczorem zatrzymał się na re-dzie angielski tankowiec „Ethel Duke” o pojemności 5923 nrt. Statek wszedł w czwartek przed południem do portu celem załadowania 13000 t. melasu.

### WYWÓZ MATERIAŁÓW OPAŁOWYCH W TYGODNIU OD 23-GO DO 29-GO STYCZNIA 1938 R.

W ubiegłym tygodniu wyszło 34 statków z ładunkiem 63418 t. węgla oraz 8 statków z ładunkiem 12437 t. koksu. 7 statków koksu wyszło do Szwecji oraz jeden do Finlandii.

### OBNIŻENIE FRACHTU KOLEJOWEGO ZA MNIĘ OŁOWIANĄ

W komunikacji z portami morskimi minia ołowiana korzysta od 5. 2. 38 z obniżonego frachtu kolejowego, mianowicie według klasy 13 a b dla transportów z stacji kolejowych wymienionych w załączniku 3 i 7 do taryf specjalnych PM.

### POGLEBIANIE SZLAKÓW ŻEGLOWYCH PORTU GDANSKIEGO

Rada Portu postanowiła pogłębić szlak żeglowy portu gdańskiego od wjazdu do portu aż do cypla Holmu do głębokości 11 m. Prace zostały zapoczątkowane przed kilku tygodniami. Obecnie pracują dwie dragi ssące na przestrzeni od Wisły ujścia do Urzędu Budownictwa Portowego. Wydobyta ziemia wywożona jest do głębokich miejsc w Zatoce Gdańskiej. Przy niesprzyjającej pogodzie wydobyta ziemia przenoszona jest za pomocą urządzeń rurowych na wybrzeże Westerplatte. Prace pogłębiarskie mają być ukończone w roku bieżącym.

### TYGODNIOWE REJSY DO OSLO

Armator Fred Olsen and Co. postanowił uruchomić na linii Gdańsk—Gdynia — porty Norwegii wschodniej dodatkowy statek, tak że komunikacja utrzymana będzie w odstępnach tygodniowych.

## Świecie

— **Walne zebranie Tow. Ogródków Działkowych.** W ub. piątek 28 stycznia br. w lokalu p. Popławskiej odbyło się walne zebranie miejscowego Tow. Ogródków Działkowych i Osiedli Podmiejskich im. Świętopełka. Po zagajeniu oślad przez prezesa p. Stojalowskiego, powołano na marszałka zebrania p. Domachowskiego, po czym stary zarząd zdał sprawę z ubiegłorocznej pracy Tow., liczącego 23 członków. Mianowicie ogrodzone działki, łącznego obszaru około 39 morgów; na działkach wybudowało sobie czterech członków altanki; zasadzone 500 drzewek owocowych. Bilans Tow. wynosi około 2.600 złotych. Po udzieleniu absolutorium, wybrano nowy zarząd. Prezesem został ponownie wybrany p. Stojalowski, członkami zarządu pp. Pisarzowski, Megger, B. Kozłowski II, Domachowski i Ciesielski.

W toku dalszych obrad omówił p. burmistrz Slabęcki sprawę nabycia działek na własność. Dalej, w wolnych głosach ubolewali członkowie nad rozwieleniem się złodziejstwa na działkach, gdzie kradną drzewa i ploty, a szczególnie słupy od ogrodzenia. (S.)

## Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 3 lutego 1938 roku

## Dewizy

Belgia 89,20 89,43 88,98; Berlin 218,07 212,01; Gdańsk 100,25 99,75; Amsterdam 294,40 295,14 298,66; Kopenhaga 118,15 117,55; Londyn 26,41 26,48 26,34; Nowy Jork czeki 5,27 jedna osma 5,28 trzy osmy 5,25 siedem ósmym; Nowy Jork kabel 5,27 trzy osmy 5,28 pięć ósmym; 5,28 jedna osma; Oslo 132,65 132,98 132,32; Paryż 17,30 17,45 17,15; Praga 18,50 18,55 18,45; Sztokholm 136,20 136,54 135,86; Zurych 122,15 122,45 121,85; Wiedeń 99,25 98,75; M. Holan 27,81 27,67; Helsinki 11,70 11,64; Montreal 5,28 jedna osma 5,25 pięć ósmym; Tel Aviv 26,48 26,34.

Tendencja nieco słabsza.

## Waluty

Belgi belg. 89,43 88,95; Dolary amerykańskie 5,27 5,24 i pół; Dolary kanadyjskie 5,26 i pół 5,24; Floreny holenderskie 17,45 17,05; Franki szwajcarskie 122,45 121,65; Funtki angielskie 26,48 26,32; Guldeny gdańskie 100,25 99,75; Korony czeskie 17,60 16,90; Korony duńskie 118,15 117,30; Korony norweskie 132,98 132,00; Korony szwedzkie 136,54 135,55; Liry włoskie 21,50 20,60; Marki fińskie 11,70 11,25; Marki niemieckie 107,00 102,00; Szylingi austriackie 99,80 98,80; Marki srebrne 119,00 113,00; Tel Aviv 26,20 25,95.

## Akcje

Bank Polski 115,00 imienne 114,00; Cukier 36,75; Węgiel 31,25 30,75; Modrzejów 14,75; Ostrowiec 35,60; Starachowice 38,00 37,75; Zyrardów 75,00 73,00.

Tendencja nieco słabsza.

## Papier

4½% wewnętrzna 65,00 64,50 ostatnie setki; 3% inwestycyjna I emisja 79,50 serie 90,00; 3% inwestycyjna II emisja 80,00 serie 91,00; 5% kolejowa 66,00; 4% prem. dolarowa 41,75; 4% konsolidacyjna 66,50 drobno; 8% prem. pol. 80,00; 8% złem. dolarowa kupon 25,53; 4½% ziemskie seria pięta 62,00 62,25; 5% Warszawy 1933 69,50 69,00; 5% Łodzi 1933 62,00; 5% Piotrkowa 1933 59,00.

Tendencja dla pożyczek i listów nieco słabsza.

NOTOWANIA GIEŁDY POZNAŃSKIEJ z dnia 3 lutego 1938 roku

## Zboża

Ceny orientacyjne: pszenica 26,25—26,75; mąka pszena wszystkie gatunki minus 50 gr. (niżej); mak niebieski 89,00—92,00; wszystkie gatunki siamy minus 25 gr. (niżej); reszta notowań bez zmiany.

Tendencje i obroty: pszenica 297 ton — lekko zniżkowa; żyto 870 ton — lekko zniżkowa; jęczmień 160 ton — spokojna; owies 280 ton — tendencja ożywna.

GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA W BYDGOSZCZY z dnia 3 lutego 1938 roku

## Zboża

Pszenica I 748 g. l. 27,00—27,50; II g. l. 26,00—26,50; żyto 32,40—23,60; jęczmień browarowy 20,00—20,75; 673-678 g. l. 19,25—19,50; 644-650 g. l. 18,75—19; owies zadeszczony 20—20,25.

## Przetwory młynarskie

Mąka pszena gat. I wyciągowa 0—30 proc. wł. w. 47,50—48,50; I 0—50 proc. wł. w. 43—44; IA 0—65% wł. w. 41—42; razowa 0—95% wł. w. 34,75 35,25; mąka żyt. I 0—65 pr. 32,00—33,50; razowa 0—95% wł. w. 27,50—28,50; 70 proc. eksp. na wywóz do W. M. Gdańska 31,40—32; otręby pszen. mialkie z przem. standartowego 16—16,50; średnie 15,50—16; grube 16,50—17,25; otręby żytnie z przem. standartow. 14,50—15,00; jęczmiennie 15,50 16; kasza jęczmienna krajana wł. w. 28—28,50; pęczak wł. w. 28—28,50; perlowa 33,50—39,50.

## Strączkowe, oleista, koniecyzny

Groch Wiktorja 23,00—25,00; Folegara 33,50—35,50; wyka jara 20—21; peluska 20—21; łubin szóty 13,75—14,25; łubin niebieski 18—18,50; seradela 30,00—33,00; rzepak zimny 58,00—55,00; rzepak zimny bez worku 51—52; siemię lniane 47—49; mak niebieski 82—87; gorczyca 33—35; koniecyzna cz. bez kan. o czyst. 97 proc. 120—130; biała bez kan. o czyst. 97 proc. 200—220; szwedzka 230—245; szóty odnieszona 80—80; tymotka czyszczona 25—35.

## Artykuły pastewne i inne

Makuchy lniane 22,50—23; rzepakowe 1925—19,75; sruł sojowy 24,50—25; płaski ziemniaczany 10,25—10,75; wytloki buracz. sursone 8,25—8,75; słoma żytnia prasowana 7,25—7,50; siano nadnoteckie luzem 8,50—9,50; siano nadnoteckie prasowane 9,75—10,50.

Tendencja niejednorodna.



W dniu 1. lutego 1938 r. o g. 15.15, powołał Bóg do grona Swoich Aniołków po krótkich lecz ciężkich cierpieniach naszego najukochańszego syna

ś. p.

## Władzia Kowalskiego

w 3-ciej wiosnie życia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 4 bm. o godz. 15.30, z domu żałoby Rynek 6.

O czym zawiadamiają stroskani

Rodzice i Bracia.

Chełmno, dnia 3 lutego 1938 r.

9783

## Szlachetna inicjatywa rolników w Drzycimiu nie ma bezrobotnych

W Drzycimiu (p. Świecie), w praktyczny sposób rozwiązali rolnicy, zrzeszeni w Kół. Rol. kwestię bezrobocia. Otóż na zebraniu Kółka powzięto uchwałę, by każdy rolnik, w okresie zimy dał zatrudnienie nie jednemu czy więcej z miejscowych bezrobotnych, dając mu przy tym wyżywienie i odpowiednią płacę.

Nie ma więc w Drzycimiu bezrobotnych, bo wszyscy oni znaleźli pracę u rolników, którzy w ten sposób spełniają swój obowiązek obywat. Gdyby in. Kółka Rolnicze poszły za przykładem Drzycimian, sprawa bezrobocia na wsi napewno wzięłaby inny obrót.

## Uczniowie szkoły lotniczej w Świeciu dzielą się śniadaniem z biednymi dziećmi

Uczniowie szkoły lotniczej w Świeciu dobrowolnie zrzekli się, na okres zimy, części swych porcji — bułki i mleka — na rzecz dzieci z rodzin biednych i bezrobotnych miasta Świecia. Dzięki temu postępkowi młodzieży szkolnej,

przeszło 120 dzieci, w wieku od 2 do 6 lat, otrzymuje w salce Domu św. Jana, ciepłe mleko i bułeczkę. Wydawaniem mleka zajmują się Siostry tegoż domu oraz panie z miejscowych zrzeszeń charytatywnych.

## Postępy prac przy budowie stacji morskiej

Budujący się gmach Stacji Morskiej na molo Południowym znajdują się w stadium wykończenia prac murarsko-betonarskich. Mury gmachu są wyciągnięte na dwa piętra i obecnie czynione są przygotowania do budowy dachu.

Nowa Stacja Morska będzie się składała zasadniczo z dwóch, połączonych ze sobą budynków, to jest gmachu dla laboratorium morskiego oraz akwarium fauny bałtyckiej i Morza Północnego.

Po wykończeniu gmachu, co przewidziane jest w połowie rb., rozbita dzisiaj w kilku punktach dotychczasowa stacja morska połączona w jedną całość. z akwarium i laboratorium w nowym gmachu znajdują specjalne pomieszczenie dotychczasowe zbiory muzeum morskiego, przechowywane na Helu i w Gdyni.

Zadaniem stacji morskiej jest badanie

świata zwierzęcego i roślinnego (planktonu) Bałtyku a także Morza Północnego, gdzie pracują polskie floty dalekomorskie. Laboratorium zaś rejestruje i oznacza wartość dawniej znanych miejsc połowów, mających służyć jako tereny połowów, wyszukuje nowe tereny, bada ich warunki tarła, szybkość wzrostu poszczególnych gatunków ryb i przeprowadza studia nad metodami i techniką połowów.

Przeprowadzone dotychczas badania nad wahaniami temperatury w wodach głębszych w okolicach Helu, studia ilościowe nad rasami poławianych przy Helu śledzi oraz wpływami prądów wodnych oraz powietrznych, wpływających na pojawianie się wszelkich rodzajów ryb.

Nowy gmach stacji morskiej buduje Ministerstwo Przemysłu i Handlu, kosztem około 300.000 zł.

## Sensacyjne wyjaśnienie tajemnicy z przed 20 lat

Dzieje portfela, zagubionego w 1918 r. — Powództwo o 4.500 marek

Gębice, pow. mogileński. Niezwykle ciekawy wypadek ujawniono ostatnio w Gębicach, w pow. mogileńskim. W roku 1918 właściciel majątności Zhytowo pod Gębicami — Jan Kosiak, wracając w nocy do domu ze Strzelna, zgubił portfel z dowodami osobistymi oraz z gotówką w kwocie 4.500 mk. niem. (przedwojennych!). Wszelkie starania o odzyskanie zguby nie odniosły skutku. Kosiak zmuszony był zadłużyć się, aby móc regulować swe zobowiązania. — Z czasem sprawa ta poszła w zapomnienie — obecnie, po upływie 20 lat, okazało się, że zgubiony portfel wraz z zawartością znalazł niej. Górny, zam. również w Zhytowie. Ze znalezionych dokumentów stwier-

dził nazwisko właściciela, lecz dokumenty te zniszczył a pieniądze sobie przywłaszczył. Pewną część gotówki podzielił pomiędzy swych krewnych. Gdy Górny zmarł, rodzina pokłóciwszy się między sobą, ujawniła historię znalezionej gotówki z pieniędzmi. — Właściciel zguby wszczął za tym kroki sądowe celem odzyskania od zony Górnej przywłaszczonych przez jej zmarłego męża pieniędzy.

Sąd nieładna będzie miał kłopot, jak dziś rozstrzygnąć sensacyjną sprawę, tym więcej, że spór toczył się będzie o zdewaluowany i dziś nie istniejący już środek płatniczy, jakim była marka Rzeszy niemieckiej.

## Gwałtowny huragan w Małopolsce



Nad Małopolską przeszedł gwałtowny huragan przy olbrzymiej sile wiatru. Huragan wyrwał drzewa z korzeniami, zrywał dachy z domów, przewracał słupy telegraficzne, czyniąc wszędzie olbrzymie straty. Tak gwałtownej wichury najstarsi ludzie nie pamiętali. — Zdjęcie przedstawia obraz zniszczenia, dokonanego przez huragan w Łancucie. Jedną z głównych ulic tego miasta została całkowicie zatarasowana wyrwanymi z korzeniami przez wicherze drzewom o śnieżnicy około 1 metra.

## Odznaczenie w Związku Podofic. Rez. Okręgu Pomorskiego

Na posiedzeniu Zarządu Okręgu Pomorskiego Ogól. Zw. Podofic. Rez. R. P. w dniu 27 stycznia rb. w Toruniu, odznaczony został senior Związku — referent prasowo-propagandowy Okręgu Pomorskiego p. Marciniak Tomasz, Srebrną Odznaką Honorową władz centralnych Związku Ogól. Zw. Podofic. Rez. R. P.

Odznaczenia dokonał w zastępstwie prezesa Zarządu Głównego, prezes Okręgu p. o. Orłowski, życząc p. Marciniakowi dalszych owocnych prac dla dobra Państwa i Związku.

## Nowi mistrzowie

Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu działającej na podstawie art. 158 prawa przemysłowego zdali egzamin na mistrzów rzemiosła szewskiego: Serocki Brunon, Starogard; Lehmann Alfons, Grudziądz; Zera Franciszek, Lubawa; Nawra Franciszek, Toruń; Kowalski Aleksander, Chełmno.

Wyżej wymienieni mają prawo używania tytułu mistrza i są uprawnieni do kształcenia i wychowywania uczniów.

## Programy radiowe

Piątek, dnia 4 lutego  
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół „Co imé pan poseł Centarinal widział w Polsce” — audycja w opracowaniu Marli Dynowskiej. 11.40 Miniatury kameralne — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Stanisław Jachowicz — przyjaciel dzieci” — audycja dla dzieci. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapłanami Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.15 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Wileńskiej Orkiestry pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 „Macocho” — pogadanka Zofii Charszewskiej. 17.15 Stara i nowa muzyka na flet w wykonaniu Johanna Lorenza. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17.50 Przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.00 Komunikat śniegu wy (z Krakowa) i wiadomości sportowa. 18.10 „Uczmy się polskich tańców” — prowadzi Lucjan Wajszek. 18.30 Audycja dla wsi. 18.55 „U dawnych mistrzów cechowych” — kuran staroświecki w opracowaniu Władysława Jankowskiego (z Torunia). 19.25—19.30 Przerwa. 19.30 „Ship ahoy” — rapodia pieśni marynarzy szwedzkich. Transmisja ze Sztokholmu. 20.00 Pogadanka aktualna. 21.10 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Waleriana Bierdziejewa i Alfred Hoehn — fortepian. Koncert poprzedzi pogadanka. W przerwie ok. 21.00 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

## ROZGŁOSNIA POMORSKA

Ludwik van Beethoven: Leonora 3 — twortura (Ork. New Queens Hall'u pod dyr. H. Wooda). 13.00—14.45 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry wojskowej pod dyr. kpt. Pawła Kuczersy. 18.40—18.55 „Dzieje handlu toruńskiego” — odczyt Władysława Jankowskiego. 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

Sobota, dnia 5 lutego  
PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.15 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół „Splewajmy piosenki” — prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 11.40 Utwory Beethovena — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.30 Przerwa (patrz programy lokalne). 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: stukholmsko p. t. „Bajka o niewidzialnym człowieku” — Zofii Na wrockiej z ilustr. muzyczną Czesława Halskiego (ze Lwowa). 16.15 Koncert chóru „Zjednoczone” z tow. zespołu instrumentalnego pod dyr. Aleksandra Charuby. Transmisja ze studia na Wystawie Radiowej w Łodzi. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Transmisja Nabożeństwa z Ostrzej Brama w Wilnie. Kazanie wygłosi ks. prof. Bronisław Kulesza. 17.50 Nasz program. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki w wykonaniu Binga Crosby — płyty. 18.30 Program na jutro. 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Zgoda buduje — nie zgoda rujnuje” — audycja dla dzieci Lucyny Krzemienieckiej. 2) „Jak widzą Polskę rodacy z zagranicy” — wywiad z uczestnikami kursu dla Polaków zagranicą, przeprowadzi Melchior Wańkowicz. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Polska Kapela Ludowa pod dyr. Feliksa Dzierżanowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Orkiestry F. R. pod dyr. Zdzisława Górzyskiego z udziałem „Trójki Radiowej” (refreny). W przerwie o godz. 21.45 „Partia brydża” — skecz Tristana Bernarda. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

## ROZGŁOSNIA POMORSKA

11.40—11.57 Chopin i Liszt — płyty. 18.00—14.45 Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14.00—14.10 Wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18.10 Program na jutro. 18.15 O muzyce — wiadomości dla wszystkich. III audycja p. t. „Słuchajmy symfonii” w opracowaniu Jerzego Stefana. 18.50 Pogadanka społeczna. 18.55—19.00 Wiadomości sportowe z Pomorza. 23.00—23.30 Tańce i piosenki — płyty.

# Urządź u siebie w domu Konkurs na Puder do Twarzy



Każdy kolor pudru, używany przez Panią, może okazać się niewłaściwy. Niezależnie od koloru, wygląda znacznie ładniej, używając pudru dla brunetek i odwrotnie, brunetka używając pudru dla blondynek. Jedyny sposób przekonania się o tym polega na przypudrowaniu jednej strony twarzy jednym kolorem pudru, drugiej zaś strony innym odcieniem. Pozwoli Pani przesłać sobie bezpłatnie 6 terek rozmaitych odcieni pudru, które prosimy wypróbować samej lub w towarzystwie kilku przyjaciółek i zauważyć różnicę. Puder Tokalon na Piance Kremowej, spreparowany według oryginalnego francuskiego przepisu znakomitego

paryskiego Pudru Tokalon, istnieje w nowych, niezwykle pięknych kolorach, odpowiednich dla każdej cery. Jest on „etyczny”, niewidoczny i „nieprzemakalny”. Pewne gazety codziennie doniosły, że podczas zawodów olimpijskich, dwie młode amerykańskie pływaczki które stosowały nieprzemakalny „maquillage”, zachowały nieskazitelnie cerę, nawet po zanurzeniu się w wodzie. Prosimy nadesłać nam w znaczkach 50 groszy na koszty przesyłki, opakowania i innych wydatków, a przesyłamy Pani bezpłatnie 6 terek rozmaitych odcieni pudru, jak również 2 tuby Odżywczego Kremu Tokalon na dzień i na noc. Adres: „Ontax”, oddział 19: W. Warszawa, Traugutta 3. Puder Tokalon jest w sprzedaży wszędzie. Zł. 1,40 — 2,50.

## WIELKI KONKURS SZCZĘŚCIA

Kto chce mieć możność  
zdobycia

### MILIONA ZŁOTYCH 1.000.000 Złotych

niech weźmie udział w Loterii Klasowej i wybierze jeden lub więcej z niżej podanych numerów losów, które otrzyma tylko w starej i znanej ze szczęścia kolekturze

Kantor **J. WOHLMANA**  
Wymiany  
**Przemyśl, Skr. poczt. 131.**

Clagnienie już 17. 2. 1938 r.

Warunki udziału w wielkim konkursie szczęścia:  
Wpłata zł 10.— za 1/5, zł 20.— za 2/5  
względnie zł 50.— za cały los 1-ej klasy  
41-ej Loterii na konto P.K.O. Nr. 146.961.

**Szczęśliwe numery do wyboru:**

5274 9750 17516 17566 32632 36793 36842 37534  
37550 42161 42168 50735 52428 60208 74786 86250  
91034 91050 99341 5273 104461 104474 104494 104499  
5278 117250 117251 124651 124655 5287 124686  
124700 117502 17564 15492 32653 36843 42163 74795  
91041. **Radziemy nie splekać!** 11625

## Najlepsze okulary

poleca

**Oskar Meyer**

właśc. Jasińska i Zeller.

**Bydgoszcz, ul. Gdańska nr. 21.**  
Najstarszy zakład optyczny na miejscu

## Gruźlica płuc

jest niebezpieczna i chorobnie, nie robią różnicy dla płeć, wieku, stanu, pociąga bardzo wiele ofiar.  
**Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p., stosuj pp. lekarze**  
**„BALSAM TRIKOLAN-AGE“**,  
który ułatwiają wydzielenie się płwociny, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego oraz powlekają wazę ciała. D. nabycia w aptekach. 11685

Km. Nr. 1572/37.

### PRZETARG

7 lutego godzina 10 sprzedaje ul. Szeroka 17 przymusowym przetargiem za gotówkę: wodę kwiatową, olejki, esencje, szminki, pudry, grzebienie, farby tapety i inno przedmioty.

(—) Brunon Duplicki,  
komornik sądowy.

Km. Nr. II. 1790/36.

(10032)

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

Dnia 5 lutego 1938 r. godz. 11,30 podpisany komornik sprzeda w drodze licytacji publicznej najwięcej dającym za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Kościuszki 21: szafę biblioteczną dębową, biurko z fotelem, kanapę, stół dębowy, 2 krzesła obite gobeliną, obraz olejny „Magdalena”, umywalkę z lustrem i lampę wiszącą oszacowane na łączną sumę 700,— zł., które oglądać można w czasie wyżej podanym.

(—) Michał Dobrzański,

Komornik Sądu Grodzkiego rew. II w Grudziądzu.



## ZEGARKI

brylanty, platyry,  
kryształy, 49  
obrączki ślubne

polecam najlepszej jakości  
po cenach umiarkowanych  
i na dogodnych warunkach

**Kazimierz Bibik**

Telefon 1292 TORUŃ St. Rynek 39

Mistrz z garmistrzowski, Zaprzysiężony Rzeszoznawca Sądowy

## GDANSK

Polecamy następujące firmy

## || Zwiedzajcie Weitz-Kaffeestuben

|| Gdańsk, Langgasse 69

- Godny widzenia zimny bufet. 6496
- Gorące potrawy o każdej porze dnia.
- Dobrze zaopatrzone bufet cukierniczy.

## DROGERIA jedyna POLSKA

Artykuły toaletowe — Farby — Perfumeria  
Foto: Film — Wywoływanie Telefon 22812  
— Kopiowanie 2 razy dziennie 16  
**Zygmunt Buliński** Kaszub. Markt 1a  
przy dworcu (róg Danziger Privat-Actien-Bank).



Wyrocznia miłości w Afryce.

— Kocha, lubi, sznuje.

### SPRZEDAŻ

#### Nafta

silnopłomienna 1 litr. tylko  
35 gr. **Hurtownia Kapczyński,**  
Toruń, Szeroka 35. 22C

#### tapet

Najnowsze desenie  
**HURT DROGERYJNY**  
**T. Rzymkowski**  
Toruń, ul. Szeroka 43,  
tel. 19-23. 26

#### Irygatory

wata, opaski, galki, solc  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35. (62C)

## LISY

w rozmaitych gatunkach  
oraz perelinki poleca w wiel-  
kim wyborze. Wykonuje  
także wszelkie prace kuś-  
nierskie fachowo

#### pracownia futer

**Antoni Angowski**  
mistrz kuśnierski  
Toruń, Szczytna 7.

#### Maszyny

do pisania „Orzel” (Adler),  
jak nową okazję sprze-  
dam. Toruń. Rynek No-  
womiejski 25. 175

### Budziki

obrączki ślubne, pier-  
ścionki, zegarki, branso-  
letki, najtaniej poleca ze-  
garmistrz - złotnik **Zbigniew**  
**Strzelecki,** Toruń,  
Szevska 12. (72)

## MEBLE

solidne  
po cenach przystępnych  
tylko w firmie 17  
**GORECKI,** Toruń  
Zeglarska 27, telet. 1251

## Gabinety Kluby

lampy stojące,  
pokoje kombinowane  
**BRACIA TEWS**  
Toruń, Mostowa 30.

### Kamienicę

2-piętrową, z 4 składami,  
narożnik, 80 m frontu,  
zamienię za dopłatą lub  
sprzedam. R. Assmann,  
Bydgoszcz, Pomorska 57.  
(163)

### Oliwy

smary, tran, smola, cement  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35. (62C)

### Uwaga.

Mydłem z drogerii **Szadego**  
umyjesz każdego. Toruń,  
St. Rynek 35. 135

### Kartoflanka

Superior najprzedniejsza  
1 kg. zł. 0,38  
**Hurtownia Jan Kapczyński**  
Toruń, Szeroka 35. (62C)

### Najnowsze

fasony kapeluszy przejści-  
owych według żurnali. Zwrac-  
cam uwagę na wystawę,  
najniższe ceny. Labor. To-  
ruń, Szevska 12. 178



(NIE FARBA)  
przynosi **BIŁYM WŁOSOM**  
**PIERWOTNY KOLOR**

### KUP NO

### Kupię

mało używaną wyrówniar-  
kę (Abrichtmaschine) do  
drzewa. Zgłoszenia do  
„Dnia Grudziądzkiego II.”  
pod nr. 300. 5827

### POSAOY

**Dobry zarobek**  
znajdą gospodarze małoro-  
lni, którzy w porze zimo-  
wej i wiosennej, mogliby  
stałe podróżować po wsiach,  
celem sprzedaży pokupne-  
go artykułu rolniczego. Zgło-  
szenia pisemne: Oddział  
sprzedaży. Dziedzice Sl.  
skrytka pocztowa 46. (11629)

### MIESZKANIA

#### Mieszkanie

4-pokojowe, komfortowe od-  
żaraz do wynajęcia. Toruń,  
Wita Stwosza 14. 179

#### 2, 3, 4-pokojowe mieszkania

do wynajęcia w blokach Z.  
S. A. przy ul. Słaskiej 51,  
Świętojańskiej 139/141, M.  
Piłsudskiego 5 i Władysła-  
wa IV 23. Wiadomość  
Administracja ul. Marsz. Pił-  
sudskiego 5, m. 64, od 8  
do 15-ej, telefon 17-91.  
Gdynia. 6903

#### 7 pokoi

na biuro, II piętro, od 1-go  
marca do wynajęcia. Gdy-  
nia, Plac Kaszubski 1, go-  
spodarz. 6902

### MATRYMONIALNE

#### Zdecydowanym

na małżeństwo ułatwi na-  
szychmiastowe zapoznanie  
„RUNO”. Gdynia, Święto-  
jańska 77. 6864M

### ROZNE

**Dyrekcja Okręgowa Kolei**  
**Państwowych w Toruniu**  
ogłosiła przetarg publi-  
czny na dzierżawę bufetu  
kolejowego na stacji Rumia-  
Zagórze. Termin składania  
ofert do skrzynki ofertowej  
w DOKP Toruń, upływa  
z dniem 21 lutego 1938 r.  
Informację udziela Wydział  
Handlowo-Taryfowy DOKP  
Toruń pokój nr. 347.  
Szczegóły przetargu są  
podane w ogłoszeniach  
wywieszonych na większych  
stacjach okręgu DOKP To-  
ruń. 10031

### ABONAMENT MIESIĘCZNY WYBOSI:

W ekspedycji miejscowych agencji	2,00 zł
Z odnośnikiem do domu	2,20 zł
Przez pocztę z odnośnikiem do domu	2,40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę	2,33 gr; przez gońca
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1,78 gr
Zagranicą	4,00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. prze-  
skody w zakładach, strajki) Administracja nie odpowiada za  
nieodstarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:  
**WACŁAW WITK,** Toruń, ul. Bydgoska 6a.

### OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie I-lamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 16 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.  
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym akładzie 26 proc. drożej.  
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. niżki.  
Komunikaty 50 gr za wiersz.  
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być rozliczane w guńdłach gdańskich na podstawie retowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

Redaktor odpowiedzialny za sprawę W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimsman, Gdańsk, Kaszubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Józef Kretowicz Bydgoszcz, ul. Dworcowa 26 I. piętro, redaktor odpowiada na Gdynię: Czesław Kościelicki, Gdynia, ul. M. Kwiatkowskiego, gmach „Pogoda”. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziąd: Franciszek Myśliński Grudziąd, Plac 28 Stycznia 18, I. — Redaktor odpow. na Toruń: Alojzy Karol Tosew, Kołarowski 22, I. Redaktor odpowiedzialny za wiadomości lokalne z Chełmna: Józef Drąkowski, Chełmno ul. M. Focha 1, Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf” z odd. działaniami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.